

Cena 10 zł.

# SZCZECIN



TYGODNIK MIASTA MORSKIEGO

ROK II.

1 WRZEŚNIA 1947 R.

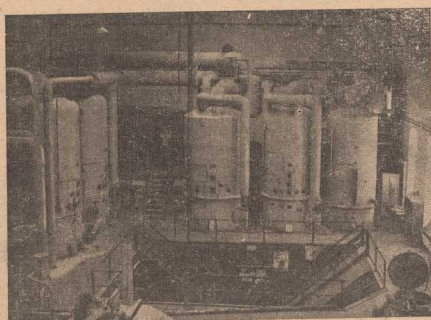
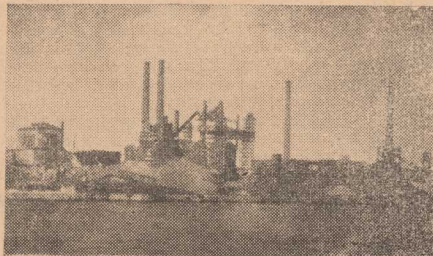
NR 33-34

**DZIŚ W NUMERZE:**

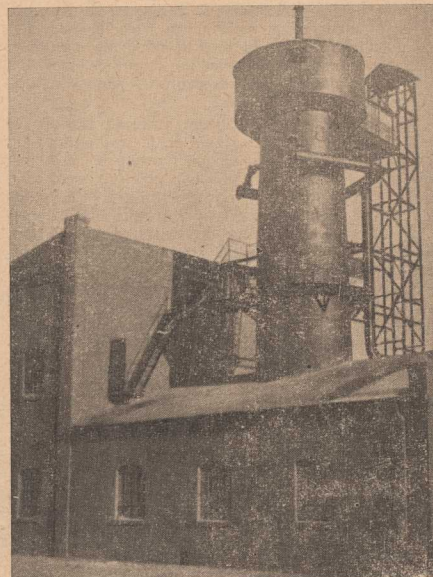
Stefana Niewiady

„Jedwabna pajęczyna  
żelaznego pająka”

## Trzeci



„Wyzwolony z drapieżnych pazurów najeźdźcy niemieckiego naród polski musi nie tylko leczyć rany i odbudować ruiny spowodowane wojną. Musi on równocześnie podjąć olbrzymi wysiłek, aby wyrównać spowodowane przez wielowiekowe wa-



## Zjazd Przemysłowy Ziem Odzyskanych

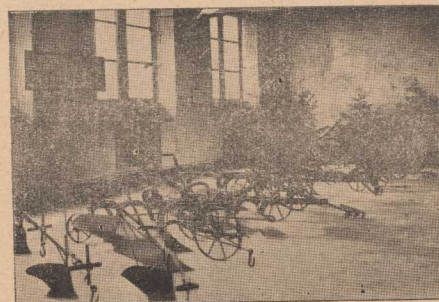
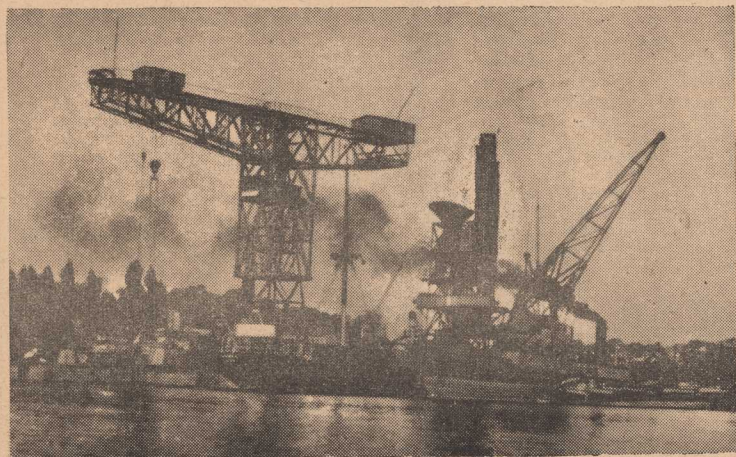


runki, zacofanie techniczne, kulturalne i gospodarcze — przyspieszyć tempo rozwoju. Z tym podstawowym zadaniem związany jest najściślej i problem naszej pracy na morzu.”

Z przemówienia Prezydenta R.P.  
**Bolesława Bieruła**  
w dniu Święta Morza

## SZCZECIN

7-9 września



ROMAN ŁYCZYWEK

# NA III ZJAZD PRZEMYSŁOWY

Tradycje Polski na polu pracy przemysłowej nie są bogate. Historia przekazała nam nie wiele nazwisk tego typu, jak nazwisko Tyzenhauza i Krotenberga, a nawet obok tych nielicznych działaczy na polu gospodarczym stosunkowo mało wytworzyła atmosfery uznania i mało do nich przywiązuje zasługi.

Z analizy historycznej wiemy jak znaczną i niepomysłną w rozwoju gospodarczym naszego kraju, a co za tym nieodwracalnie poszło i w rozwoju społecznym i w modernizacji społeczno-politycznej życia, a wreszcie i politycznym rozwoju kraju — konkretnie mówiąc w utracie niepodległości politycznej w 18 wieku, odegrały panujące wówczas przesyady szlacheckie negujące wartość, społeczną użyteczność i zasadność pracy w handlu, rzemiośle i przemyśle.

Wbrew wszelkim pozorom przyjąć trzeba, że do dnia dzisiejszego znaczna część analogicznych, szlacheckich przesądów urogów pracy w resortach gospodarczych w społeczeństwie polskim pozostała, gorzej w dużej mierze upowszechniła się. Te przesyady niewątpliwie stwarzają warunki dla łatwości i jaką dziś przeciętny obywatel, głównie taki, który osobiście w handlu, rzemiośle czy przemyśle nie jest zatrudniony, wierzy i zakłada, że praca w handlu, rzemiośle czy przemyśle odbywa się stale na pograniczu spekulacji, czyjegoś wysiłku czy krzywdy. Nie można negować, że tym przesądami zadają poważny cios propagandowe i wychowawcze postulaty marksizmu, jednakże uderzyły one w te przesyady tylko o tyle, o ile stworzyły kult pracy robotnika.

I socjologia i logika i jeśli kto woli doświadczenie wszystkich państw o podobnej strukturze gospodarczej co Polska wskazują na to, że szybkie i poważne rezultaty w przemianach gospodarczych tego typu osiągnąć można tylko przy wytworzeniu powszechnej atmosfery szacunku dla pracy na odciśnięciu gospodarczych.

Stwierdzić tu trzeba, że chociaż nowe linie graniczne państwa polskiego na zachodzie stworzyły możliwość przebudowy Polski na państwo o typie morskim, chociaż świadomość tych możliwości i wola zrealizowania ich w polityce gospodarczej Polski po wojnie była przez cały czas niezachwiana — to jednak praktycznie ostatnio zakończone obrady Komisji dla aktywizacji Szczecina i przygotowujący się III Zjazd Przemysłowy w Szczecinie są jednymi z pierwszych kroków realizacyjnych na tej drodze. One to, w szczególności jeżeli chodzi o zagadnienia gospodarcze Szczecina i rejonu ujścia Odry, mają zdecydowanie przenieść nas z dotychczas przeważającego u nas kregu pracy administracyjnej i pracy zabezpieczającej względnie gospodarczej remontami poniemieckimi na odcinku gospodarczym, w krąg aktywnej i twórczej pracy gospodarczej już nie dla odtwarzania niezniszczonych strzępów niemieckiego aparatu produkcyjnego lecz dla wytworzenia z tego rejonu systemu gospodarczego, dostosowanego do warunków, potrzeb i możliwości gospodarczych, jakie dla regionu stwarza fakt przalenienia do Polski.

Szczegółowej analizie posunięć programowych i technicznych, jakie będą dla osiągnięcia tego wyniku nieodzowne poświęcone będą obszernie studia i konferencje. Nie dla wyczerpania tych zagadnień lecz tylko dla ujęcia pewnych rysów programowych, które u wejścia do tych narad się nasuwają, celowe wydaje się wskazanie szeregu postulatów.

Konkretnym zadaniem jakie trzeba nieodzownie na terenie ziem odzyskanych a w szczególności Pomorza Zachodniego i Szczecina osiągnąć w nadchodzącym okresie jest dalsze zwiększenie zaludnienia na tych ziemiach. Zaludnienie to da się zwiększyć tylko przez wzrost zatrudnienia w produkcji. Nasilenie zatrudnienia w administracji jest naogół nietylko pełne, a nawet po części zbyt duże i w związku z normalizacją warunków raczej będzie miało tendencję spadkową. Cyfry dotyczące Szczecina, które wykazywały fakt blisko 30 proc. udziału urzędników w ogólnej cyfrze zawodowo czynnych na terenie Szczecina, są wymowne. Nie

stanowią one zarzutu pod niczym adresem; są wskaźnikami stojących przed nami dalekich jeszcze zadań w produktywności gospodarczej tych ziem i wskazują kierunek przemian w typie osadnika. Jest rzeczą oczywistą dla przyszłych normalnych warunków gospodarczych na tych ziemiach, że ziemia te będą musiały „na siebie pracować”, więcej będą a przynajmniej powinny być jednym z najpoważniejszych źródeł ogólnego narodowego bogactwa. Nawet z punktu widzenia tylko czysto politycznych interesów państwa i faktycznych własnych gwarancji bezpieczeństwa naszych granic zachodnich tak fakt wysokiego i sumarycznie i przeciętnie dochodu, a wreszcie i związanie najszerszych warstw mieszkańców tych ziem przez moment uwłaszczenia ich na tej ziemi będzie w najwyższym stopniu pozytywny.

Przed rejonem Szczecina stają specjalne rozległe zadania utrzymywania kontaktu ze światem i to nie tyle przez „portfel” tych kontaktów z portami ujścia Wisły, lecz przez wytworzenie rozległych sieci kontaktów własnych, bo ograniczenie ze Szczecinem i ujściem Odry związanych.

Cały szereg praktycznych wniosków i postulatów realizujących będzie musiało wesprzeć dążenie do tych celów.

...Dla organizacji gospodarczej terenu podstawowe znaczenie mieć będzie najszybsze zrealizowanie zdecydowanych w ostatnim czasie inwestycji kapitałowych potrzebnych tu dla stworzenia wszelkich warunków pracy, która powinna być tu wykonana stosownie do możliwości i potrzeb fizycznych i gospodarczych regionu.

...W większej mierze niż miało to miejsce dotychczas, trzeba przysądzać o tym, kto będzie miał prawo zajęcia warsztatu pracy i w konsekwencji prawo jego nabycia stosownie do faktu, kto jest w realnej możliwości najszybszego pełnego uruchomienia danego zakładu pracy. Rezerwowanie warsztatów pracy, czynione często z najpiękniejszych pobudek, z reguły prowadziło do znacznych strat gospodarczych. Oczywiście, że uruchomienie zakładu pracy winno mieć miejsce w ramach planu gospodarczego, zapewniającego danej placówce długotrwałą rentowność gospodarza.

...Wymienione wyżej postulaty optymalnej dochodowości warsztatu pracy winny decydować w znacznej mierze również i o podziale zainteresowań w pracy gospodarczej każdego z 3 sektorów. Doprowadzić to może niewątpliwie do przesunięcia sfer wpływu wszystkich tych sektorów. Odpisać będą musiały z pracy w ramach inicjatywy prywatnej jednostki, które czy to wyrobieniem fachowym, czy moralnym poziomem nie stoją na wysokości. Kontrola wyników gospodarczych wyeliminuje zapewne działalność pewnej ilości spółdzielni które powstały w związku z przychylną dla spółdzielni koniunkturą, oparły się przeważająco na kapitałach publicznych i nie dość sprawnie kapitałami tymi gospodarowały. Wpływie to naodwrot tego tej ziemi.

na ożywienie działalności pozostałych spółdzielni, które nie będą musiały w pewnej mierze alimentować spółdzielni nierentownych, dzieląc z nimi przyznane dla ogółu spółdzielczości kredyty. Przedsiębiorczość państwa wobec wzrostu wagi kluczowych gałęzi przemysłu i dojrzwienia gospodarczego prywatnej inicjatywy i spółdzielczości zapewne bez żalu zrezygnuje z części swych zainteresowań w przemyśle przetwórczym średnich rozmiarów („Przemysł miejscowy”), obciążającym niewspółmiernie sprawodawczości i kontrole.

...Konieczność wszechstronnego ożywienia gospodarczego ziem odzyskanych i w szczególności rejonu szczecińskiego nasuwa celowość stworzenia odpowiedniej polityki ulg w świadczeniach publicznych. Przyznane dotąd ulgi podatkowe dla repatriantów i osadników wojskowych nie mają charakteru gospodarczego i nie podnoszą ogólnego tempa rozwoju gospodarczego, a tylko stwarzają personalne i przejściowe oazy ludzi wolnych od dnia powszedniego kłopotów podatkowych. Przyznanie tych ulg nie powinno stać się dla Ministerstwa Skarbu alibi na okoliczność, że ze strony tego Ministerstwa uczyniono, co należało dla premiowania inicjatywy gospodarczej na Ziemiach Odzyskanych.

...Dekrety o osadnictwie rolniczym i nierolniczym, oraz ustawy o popieraniu inicjatywy prywatnej, o ulgach podatkowych i inwestycyjnych stworzyły poważne narzędzie dla „nakreślenia koniunktury gospodarczej”. Narzędzie to znajdzie się w rękach władz skarbowych i administracyjnych I i II instancji. Od praktyki tych urzędów zależą wyniki gospodarcze tych ustaw.

...Stawiając postulat elastyczności gospodarczej w dziedzinie gospodarki przemysłowej, conajmniej w tym samym stopniu postulat ten trzeba stawiać w odniesieniu do naszego handlu zagranicznego. Nie monopol dyspozycji kontaktami zagranicznymi, a dążenie do osiągnięcia maksimum korzystnych transakcji niewątpliwie będzie właściwym celem. W tym kierunku też idzie ustroj organizacyjny handlu zagranicznego — nie zawsze jednak jeszcze rozumiejąc to dostatecznie wszyscy urzędnicy tej administracji.

Wiadomo, że dotąd Szczecin „żył przyszłością”. Dziś chciałby już żyć teraźniejszością. Nikt bardziej niż szczecińscy, którzy obrali sobie to piękne miasto za siedzibę, a w szczególności ci, którzy z miastem tym żyli się od połowy r. 1945 — lepiej nie pojmuje tego, jak dobrym „interesem” będzie ożywienie tego miasta i portu. Ci wszyscy też, nawet jeśli już niektórzy byli zmęczeni pionierstwem, są z natury swej idealistami i entuzjastami tego miasta. Żywe pragnienie, by owoce akcji aktywizacji rejonu szczecińskiego i III Zjazdu Przemysłowego były najbogatsze — są w Szczecinie powszechne. Nie mniej powszechna jest gotowość dolożenia wysiłków dla rozwoju gospodar-

## Komisja Aktywizacji Rejonu Szczecińskiego

KOMITET EKONOMICZNY RADY MINISTRÓW POWOŁAŁ DO ŻYCIA KOMISJĘ AKTYWIZACJI REJONU UJŚCIA ODRY. KOMISJA TA OBRADOWAŁA OSTATNIO W SZCZECINIE POD PRZEWODNICTWEM WICEMINISTRA ZIEM ODZYSKANYCH CZAJKOWSKIEGO. W SKŁAD KOMISJI WCHODZĄ: WICEMINISTER ŻEGLUGI PETRUSEWICZ, WICEMINISTER KOMUNIKACJI BALICKI, WICEMINISTER ODBUDOWY ŻAKOWSKI, WICEMINISTER PRZEMYSŁU SALCEWICZ I DYREKTOR CENTRALNEGO URZĘDU PLANOWANIA ASKANAS.

W obradach, które trwały kilkanaście dni wzięli udział również minister żeglugi Rapacki i minister komunikacji Rabanowski, a obok nich wielkie grono specjalistów od zagadnień ekonomicznych, portowych itp. Specjaliści reprezentowali Biuro Odbudowy Portów, koleje, energetykę, przemysł i inne działy życia gospodarczego.

Głównym zadaniem, jakie przyświecało obradującym było ożywienie gospodarcze nie tylko miasta Szczecina i portu szczecińskiego, ale również całego rejonu z 7 okolicznych powiatami łącznie. Rząd postanowił położyć specjalny nacisk na uaktywnienie tego obszaru i na ten cel przeznaczy odpowiednie środki finansowe i techniczne. Przeprowadzoną zostanie specjalna akcja osadnicza: wsie zaludnią się rolnikami, którzy zagospodarują rolnicze zaplecze Szczecina. Dla rolników dostarczone będą konie krowy, nasiona i środki techniczne, by zginęły resztki ugorów.

Doinwestowanym zostanie również i miasto Szczecin: obok nowych zakładów użyteczności publicznej powstaną tutaj również liczne nowe placówki naukowe, których zadaniem będzie dbałość o rozwój miejscowej oświaty i kultury.

Akcja aktywizacji rejonu szczecińskiego będzie więc wszechstronna, ale największy nacisk zostanie położony na odbudowę i rozbudowę portu

szczecińskiego. Szczecin ma być głównym portem masowego przeladunku węgla i rudy. Obok artykułów masowych do portu szczecińskiego skierowaną zostanie duża część drobnicy (przede wszystkim tranzyt czeski), część ruchu pasażerskiego i tu skoncentrowane będą obroty rybami.

Sieć komunikacyjna będzie dostosowana do potrzeb rejonu szczecińskiego; sieć tą uzupełniał będzie kregosłup Odry. Dzięki Odrze Szczecin stanie się centralnym punktem obrotów handlowych pomiędzy krajami skandynawskimi i państwami bałkańskimi oraz Czechami i Austrią.

Szczecin będzie również dużym ośrodkiem polskiego przemysłu. Huta w Stoliczynie już pracuje, ale rozbudowa jej nie jest ukończona. Remontuje się wielka fabryka sztucznego jedwabiu, fabrykę kwasu siarkowego i superfosfatu, cementownię i hutę miedzi. W planie jest utworzenie dalszych placówek.

Odbudowa portu i linii komunikacyjnych w rejonie Szczecina to trwały wkład narodu polskiego w odbudowę Europy. Port szczeciński leży o 400 km. bliżej niż Hamburg od ważniejszych ośrodków przemysłowych środkowej Europy. Dzięki wysłaniu towarów przez Szczecin narody oszczędzają rocznie miliony dolarów w środkach pędnych, szynach kolejowych itp. (cp)

### Ilustracje na pierwszej stronie przedstawiają:

(od lewej ku prawej) u góry — 2 fragmenty z cukierni w Gumieńcach pod Szczecinem i hutę w Stoliczynie.

Zdjęcie na środku strony, to widok na elewator zbożowy w porcie szczecińskim.

U dołu po lewej — wielki dźwig w Żelechowie, po prawej — stoisko przemysłu maszyn rolniczych na Pokazie Wzorów Wytwórczości.

# Jedwabna pajęczyna żelaznego pająka

Niedaleko Szczecina, bo zaledwie w odległości 20 km, leży Zydowin, osiedle fabryczne Państwowego Zakładu Sztucznego Jedwabiu.

Osiedle, nie bardzo zniszczone, jest schludne. Zabudowania to domki jedno lub dwurodzinne, wśród których pojawiają się dość liczne i ładne wille. Osiedle ciągnie się po obu stronach traktu, biegnącego wzdłuż wschodniego ramienia Odry w kierunku południowego zachodu. Zamieszkałe jest ono wyłącznie przez pracowników fabryki. Życie społeczne osiedla, dzięki energicznej i wyjątkowej zapobiegliwości naczelnego dyrektora, ob. Bernarda Woźniaka z Poznania, jest już wzorowo zorganizowane. Pracownicy posiadają doskonale zaprowadzony i bogato zaopatrzony zamknięty sklep spożywczy, którego obroty miesięczne przekraczają dwa miliony zł. Ponadto istnieje w Zydowinie sympatycznie urządzone karczyna, piekarnia, a także majątek ziemski o obszarze 200 ha z dobrze prosperującym ogrodnictwem i licznym inwentarzem (8 krów, 13 koni i 100 owiec). Na terenie fabryki znajduje się skromna kapliczka, w której odprawiają się niedzielne nabożeństwa. Jest świetlica Zalogi Zakładowej oraz poza terenami, w zaciszu leśnym, boisko sportowe. Ładu i porządku na terenie przy- i fabrycznym strzeże własna, umundorowana policja fabryczna.

Zabudowania fabryczne są rozległe i zajmują około 1000 m<sup>2</sup>. Nad nimi dominują cztery olbrzymie komin. Obiekty mocno zniszczone działaniami wojennymi, są już w 80% odbudowane. Z ogólnie planowanych 1.320.000 godz. pracy, potrzebnych do zupełnego odbudowania i wyremontowania wszystkich urządzeń fabrycznych oraz zabudowań osiedla, przepracowano już w całości 787.000 godzin a mianowicie: 389.000 przy zabezpieczeniu i częściowym odremontowaniu zabudowań fabrycznych z kominami włącznie, 160.000 przy remoncie i ustawianiu maszyn, 121.000 przy odbudowie osiedla a 117.000 godzin zajęły transporty materiału budowlanego oraz wywózka gruzów. Prace rozpoczęto w czerwcu 1946 roku. Osiągnięcia po roku pracy są naprawdę imponujące, jeżeli się zważy zniszczenia, jakie niestrudzeni pionierzy fabryczni zostali w chwili przystąpienia do pracy. Obecnie fabryka zatrudnia 800 pracowników, w tym 60 pracowników umysłowych. Z chwilą uruchomienia fabryki, liczba ta wzrośnie do 1500. Dotychczasowa robocizna, łącznie ze świadczeniami socjalnymi przekracza sumę 54.000.000 złotych, a kapitał włożony w odbudowę przekroczył już 100.000.000 złotych, nie licząc maszyn, gdyż te fabryka otrzymuje drogą rozliczeń od siostrzanych fabryk z Tomaszowa, Chodakowa, Wrocławia i Jeleniej Góry. O uzyskanie nowych maszyn wszczęto pertraktacje ze Związkiem Radzieckim. Odbudowę fabryki subwencjonuje Centralny Zarząd Przemysłu Włókienniczego w Łodzi i Bank Gospodarstwa Krajowego.

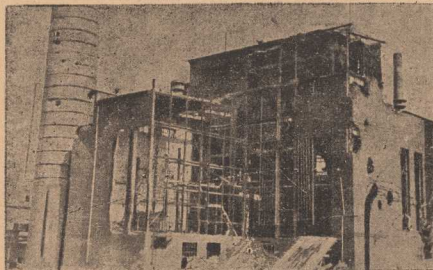
Jeżeli chodzi o odbudowę fabryki, wiele jest jeszcze do zrobienia, lecz zrozumienie potrzeb Kraju przez pracowników i ich zapal do pracy jest tak wielki, że dyrektor naczelny, ob. Woźniak, jest pełen najlepszych nadziei, iż fabryka ruszy na wiosnę 1948 r., produkując narazie teksturę, z tym że nadal trwać będą prace około odbudowy pozostałych oddziałów. Do pracy tak wydajnej pobudza pracowników olbrzymi napis wymalowany na jednym z obiektów w następującym brzmieniu: „Podwój wydajność pracy, by uruchomić fabrykę w roku 1947”. Niewątpliwie najwięcej zapału do pracy poddaje wszystkim życzliwie i koleżeńskie podejście Dyrekcji fabryki do pracowników. Przebywając krótki czas na terenie fabrycznym, wyczuwa się jak najlepszą atmosferę, która rodzi u pracowników tą twórczą siłę i podwaja wysiłek wkładany w odbudowę fabryki. U pracowników widoczny jest szlachetny upór pokonania wszystkich trudności, aby jak głosi hasło: „jeszcze w r. 1947 uruchomić fabrykę”. Miło było wysłuchać z ust naczelnika planowania ob. Studnickiego stwierdzenie, że dzięki należytemu rozumieniu pracy osiągnięto widoczne już i chlubne wyniki. Obecne prace zmierzają do wyremontowania kotłowni, siarczkarni, ługowni, przedzalni tekstury, desulfuracji i pakowni. Ogólnie odbudowano już: budynki fabryczne 90 proc., maszyny w 45 proc. a zabudowania osiedla w 70 proc. Za znaczny wypada, że kierownictwo fabryki napotyka na trudności w doborze fachowców, to też jest zmuszone doszkoleniowym, przyspieszonym sposobem braku te uzupełniać. W tym celu wysłała się do Tomaszowa odpowiednią ilość kandydatów na przodowników warsztatowych a od września uruchomione będą własne kursy doszkoleniowe.

Jeżeli chodzi o produkcję będzie ona podzielona na dwa etapy. Pierwszy obejmie jedynie produkcję tekstury i to z początkiem roku 1948, a być może, że jeszcze w roku bieżącym. W drugim etapie przewiduje się już pełną produkcję sztucznego jedwabiu. Nastąpi to pod koniec r. 1948 lub z początkiem r. 1949.

Tekstra jest to włókno cięte, produkowane z tego samego surowca, co jedwab sztuczny z tą różnicą, że włókno tekstury jest grubsze i cięte na 30 do 40 mm odinków, których używa się jako do-datek do przędzy wełnianej oraz do uszlachetnienia przędzy bawełnianej. Początkowo przewiduje się produkcję około 3 ton dziennie. W następnym etapie około 5 ton. W międzyczasie trwać będzie odbudowa i remont maszyn przedzalniczych potrzebnych do fabrykacji jedwabiu.

Trzeba zważyć, że odbudowa i wyremontowanie urządzeń fabrycznych nie przesądza jeszcze produkcji, gdyż ta jest uzależniona, jak przy każdej fabryce przetworów chemicznych, od warunków klimatycznych okolicy a przede wszystkim od chemicznych składników wody. Ponadto uruchomienie całkowite fabryki wymaga jeszcze uregulowania i scharmonizowania wszystkich jej urządzeń i oddziałów. Jednakże w ciągu trwania planu trzyletniego należy spodziewać się, że fabryka będzie w możności produkować także sztuczny jedwab, osiągając początkowo 5 ton dziennie.

W jaki sposób powstaje sztuczny jedwab? Zasadniczym surowcem do fabrykacji włókien sztucznych jest drzewo, które po procesie rozdrabniania i traktowania kwasem siarko-



Kotłownia w remoncie

wym (H<sub>2</sub>SO<sub>4</sub>) przechodzi w półfabrykat, celulozę. Celuloza jest to nieodczony surowiec, służący produkcji sztucznego jedwabiu. Sprawdza się go do fabryki w arkuszach i poddaje działaniu 18,5 proc. ługu sodowego w specjalnych temu celowi służą-

cych prasach, by otrzymać t. zw. alkali-celulozę. Osiągnięty w ten sposób nowy produkt zostaje rozdrobiony i poddany procesowi dojrzewania, by skończyć, po natryskach dwusiarczkiem węgla, które odbywają się w odpowiednich naczyńkach, baratach, zamienić go jeszcze w inny produkt, zwany ksantatem. Ksantat rozpuszcza się następnie w 4 proc. ługu w maszynach zwanych mieszadłami, by otrzymać wiskozę. Jest to produkt wyjściowy do produkcji włókien sztucznych. Po przejściu okresu dojrzewania, wiskoza już wtenczas w postaci gęstej, lepkiej cieczy przechodzi do maszyn przedzalniczych. Maszyn tych nie należy utożsamiać z maszynami przedzalniczymi do włókien naturalnych. Maszyna do włókien sztucznych to szereg przewodów zakończonych drobnymi sitkami. Przez te sitka wiskoza wyciskana jest do naczyń, przez które przepływa odpowiednio spreparowana ciecz z zawartością kwasu siarkowego i cynku. Kąpiel ma dla wiskozy właściwości stężające, podobnie jaką dla zawartości gruczołów przednich pająka ma powietrze atmosferyczne. Podczas tej kąpeli wiskoza zamienia się w niteczki celulozy, co jest właśnie celem fabrykacji. Cały zatem proces fabrykacji włókien sztucznych sprowadza się zasadniczo do tego jednego zadania, by wyprodukować celulozę w postaci nitki. Po całym szeregu procesów oczyszczających, zarówno chemicznych jak i mechanicznych wychodzi włókno sztuczne na rynek i to, zaledwie od potrzeby, pod różnymi postaciami, a mianowicie jako jedwab sztuczny, jako tekstura, czyli namiastka bawełny i jako argona, czyli namiastka wełny.

Produkcja sztucznego jedwabiu odbywa się trzema sposobami: kolodowym, miedziowym i wiskozowym. Najtańszą i szeroko w przemyśle stosowaną jest produkcja systemem wiskozowym. Tą też metodą następować będzie fabrykacja sztucznego jedwabiu w Zydowinie.

Opuszczając teren fabryki, żegnam serdecznie naczelnego dyrektora, ob. Woźniaka, naczelnika planowania, ob. Studnickiego i inż. Gramsa, którym zawdzięczam wyczerpujące informacje — dumny, że istnieją w Polsce ośrodki, wykazujące maksimum wysiłku, dużo dobrej woli, zapału, energii i ambicji w odbudowie dzwignającego się w szybkim tempie ze zniszczeń wojennych, Kraju.

Stefan Niewiada

## List ze Świdwina

Tytuł tego reportażu brzmi dosyć dziwnie, jest jednak w wysokim stopniu uzasadniony, przynosi bowiem z sobą wiadomości, których nie znajdzie się w książce czy w gazecie. List ze Świdwina to prawie jak: list z Ameryki, list z daleka, z nieznanych stron. W rzeczywistości nie jest tak źle, gdyż Świdwin leży przy linii kolejowej z Gdańska do Szczecina, na południowy-zachód od Białogardu. Mało osób wysiada jednak na jego stacji, większość jedzie dalej.

Pierwsze wrażenie, jakie odnosi przybyś, idąc główną jego ulicą, utworzoną przez miłe jednopiętrowe kamieniczki, to wrażenie spokoju, więcej — pokoju. Nie widać bowiem, początkowo, śladów wojny i choć miasteczko jest małe to jednak swoim porządkiem i czystością zdobywa serce przybysza.

Na skwerku pusto. Ławki pod krzewami stoją beczynnie. Głośnik pobliskiego sklepu z artykułami radiowymi rozruca wkoło lekką muzykę. Nikomu się tu nie śpieszy. Duży budynek liceum pedagogicznego świadczy swym spokojem o tym, że młodzież ma obecnie wakacje.

Na skwerku spotykamy pierwszy ślad wojny Pomnik poległych. Na dwu tablicach wypisane są nazwiska polskich i rosyjskich żołnierzy, którzy polegli tu w roku 1945. We wspólnym pomniku grobowym o dwu tablicach zawiera się głęboki symbol.

Przez starą, zabytkową bramę miejską w stylu gotyckim wchodzimy w małe, kręte uliczki starego, średniowiecznego Świdwina. I teraz okazuje się, że i jego nie oszczędziła wojna. Od bramy aż do rynku — same gruzy. Nie sprawiają jednak tak przynębiającego wrażenia jak w innych zniszczonych miastach Pomorza Zachodniego, gdyż jak wszystkie domy w Świdwinie rzadko kiedy wystają ponad pierwsze piętro.

Z rynku widoczna jest w całej swej okazałości potężna wieża kościoła św. Mikołaja, ufundowanego przez księcia pomorskiego Barnima IV w połowie wieku XIV.

Mały rozmiarami posiada jednak Świdwin bogatą historię, związaną ściśle z historią polskości Pomorza Zachodniego. Stara osada słowiańska nad rzeką Regą, zwana niekiedy przez kronikarzy Świłowiną, w XII wieku została oddana przez Bogusława I klasztorowi w Trzebiechowie. W kilkadziesiąt lat potem znowu zmienia właściciela. Klasztor sprzedaje wieś w 1280 roku Brandenburczykom.

Niemcy szybko ocenili znaczenie Świdwina pod względem strategicznym, nadali mu prawa miejskie, sprowadzili kolonistów i wkrótce przekształcili w twierdzę, w bazę wypadawo germańskiego Drang nach Osten. Rzut oka na mapę historyczną wykazuje znaczenie Świdwina w niemieckich planach ekspansji na wschód.

Po wieloletnich walkach dopiero w 1320 roku udało się Wacławowi IV Dymyńskiemu odebrać Świdwin z rąk Brandenburczyków, zapewniając tym samym spokój środkowej części Pomorza Zachodniego na dłuższy okres czasu. Syn Wacława Barnim IV przenosi swój dwór do pobliskiego Białogardu, z którym, jak głosz podania ludowe w XV wieku miał Świdwin toczyć zaciętą wojnę. Pamiętką po niej ma być żelazny pierścień w bramie Kamiennej, zdobyty wojenna na burmistrzu Białogardu. I chociaż lokalny patriotyzm mieszkańców Świdwina kazał im głosić zwycięstwo nad Białogardem to jednak z biegiem czasu znaczenie jego coraz bardziej malało.

W XIX wieku rzadko kto już pamięta, że niemiecki Schievelbein to stary polski Świdwin. Dopiero druga wojna światowa jednym zamachem ściera z niego niemieczyznę. Trzeba było za to zapłacić zniszczeniem najstraszniejszą częśći miasta, ale na szczęście stoją dwa najważniejsze zabytki: Kamienna Brama i kościół św. Mikołaja. Najważniejsze, że w Świdwinie słyhać obecnie jedynie polską mowę, że żyje on polskim życiem, że w jego szkołach uczy się polskie dzieci i że na wieży kościelnej i na kominie jednego ze spalonych domów uwiły sobie gniazda polskie bociany.

E. M.

WŁODZIMIERZ GOSZCZYŃSKI

# Zjazdy przemysłowe

Zjazdy Przemysłowe Ziem Odzyskanych mają doniosłą rolę gospodarczo-polityczną. Nowe zagadnienia ustrojowe wyrosłe przed Odrodzonym Państwem, zmiana jego obszaru oraz problemy powojennej odbudowy stworzyły konieczność dorocznego odbywania takich Zjazdów. Mają one na celu „podsumowanie dokonywanych w tej dziedzinie wysiłków, obiektywną ocenę osiągnięć dotychczasowych o konkretne postawienie na przyszłość zadań do rozwiązania, wraz z programem realizacyjnym, opartym na wykorzystaniu nabytych doświadczeń”.

I Zjazd Przemysłowy Ziem Odzyskanych, który odbył się we Wrocławiu i Jeleniej Górze w dniach 27—29 sierpnia 1945 r. wysunął na plan pierwszy podkreślenie walorów gospodarczych jakie dla naszej przyszłości gospodarczej stanowią Ziemie Odzyskane. Wartość majątku narodowego traconego przez Polskę na Wschodzie w sumie 3.600.000.000 dol. przeciwstawiono sumie 9.500.000.000 dcl., w której to cyfrze wyraża się szacunkowa wartość majątku narodowego na Ziemiach Odzyskanych. Troska o jak najpełniejsze wykorzystanie tych walorów gospodarczych dla dobra naszej gospodarki narodowej stanowiła drugi zasadniczy temat Zjazdu. W tym zakresie celem jego było — jak się wyraził Minister Minc — przejście od partyzantki gospodarczej do akcji planowego zagospodarowania.

Na Zjeździe poruszono następujące ważne zagadnienia: unormowanie i usprawnienie działalności poszczególnych władz a w szczególności jasny podział kompetencji, załatwienie sprawy własności drobno-przemysłowej i rzemieślniczej, zagadnienie obrotu pieniężnego i kredytu, zorganizowanie masowego osadnictwa przemysłowego oraz rozwiązanie problemu ludności niemieckiej zamieszkującej jeszcze wtedy częściowo Ziemie Odzyskane.

W zamknięciu obrad I Zjazdu został określony jako akt zdawczo-odbiorczy między grupami operacyjnymi i centralnymi zarządami oraz zjednoczeniami, które otrzymały zadanie jak najszybszego uruchomienia fabryk i włączenia ich w ogólny plan gospodarczy.

I Zjazd Przemysłowy Ziem Odzyskanych postawił sobie za zadanie zapoczątkowanie nowego eta-

pu w historii polonizacji gospodarczej Ziem Odzyskanych.

II Zjazd odbył we Wrocławiu w dniach 13—15 października 1946 r. miał już odmienny charakter. Podkreślił to Wice-Premier i Minister Ziem Odzyskanych Władysław Gomółka mówiąc: „Rok temu, kiedy odbywał się pierwszy Zjazd Przemysłowy ludzie słabej i małej wiary mogli wątpić, czy uchwały na nim powzięte nie zostaną tylko na papierze. Okalało nas bowiem morze przeszkód i trudności przy stawianiu pierwszych pionierskich kroków w pracy nad odbudową i uruchomieniem przemysłu, nad zagospodarowaniem Ziem Odzyskanych. Stało wówczas przed nami niebezpieczeństwo ludzi małej perspektywy. Rok ubiegły dowiódł praktycznie, że uchwały powzięte na I-szym Zjeździe Ziem Odzyskanych były realne, bo zostały wykonane, że rację mieli ludzie o szerokim horyzoncie widzenia, ludzie, którzy nie zlekki się przeszkód i trudności, lecz śmiało kroczyli im na przeciw”.

Realny dowód, o którym mówił Wice-Premier Gomółka to stwierdzenie zdumiewającego wzrostu produkcji przemysłowej na dzień 31. 8. 46 r. w stosunku do 31. 8. 45 r. Wzrost ten wynosił:

w przemyśle węglowym	135,5 proc.
w przemyśle hatniczym	394,0 proc.
w przemyśle włókienniczym	584,0 proc.
w przemyśle energetycznym	159,0 proc.
w przemyśle budowlanym	630,0 proc.

Przechodząc do oceny II Zjazdu trzeba stwierdzić, że sprawodawczość w tym okresie wkroczyła na normalne tory i dostarczyła danych, z których każdy mógł sobie odtworzyć wyraźny stan życia gospodarczego. To pozwoliło uniknąć balastu zbyt rozbudowanych sprawozdań, na rzecz krótkiego, jasnego ujęcia faktów i tendencji zaobserwowanych w terenie. W ten sposób obrady II Zjazdu były pogłębione, przy czym uwypukliła się tendencja, ujęta w hasło Zjazdu: „zespolenie gospodarcze Ziem Odzyskanych z resztą Polski”. Określenie „gospodarcze” szersze od terminu „przemysłowe” znalazło uzasadnienie we wnioskach i tezach dotyczących rolnictwa, rzemiosła, zbytu wytworów, nie mówiąc już o zagadnieniach kredytowo-finansowych. Wiele uwagi zajęła również sprawa postulatów socjalnych.

Na zakończenie II Zjazdu powiedział Minister Minc znamienne słowa: „Na I Zjeździe mówiliśmy o niebezpieczeństwie małej skali i małych ludziach. To niebezpieczeństwo zostaje w dalszym ciągu ale zostaje jeszcze bardziej zastrzone. Grozi nowe i bardziej poważne niebezpieczeństwo spoczęcia na laurach i zadowolenia się osiągniętymi dotychczas wynikami. Nie wolno rezygnować z tego napięcia energii, woli i myśli, które było osiągnięte w roku między I i II Zjazdem Przemysłowym, nam trzeba napięcie to wzmocnić i wtedy już na III Zjazd Przemysłowy przyjdziemy z wynikami jeszcze mocniejszymi i jeszcze bardziej bijącymi naszych wrogów niż na II Zjazd Przemysłowy”.

III Zjazd Przemysłowy, który 7 września rozpoczęła swe obrady w Szczecinie potwierdził słuszną tezę Pana Ministra Minca. Przychodzimy mocniejsi, bardziej doświadczeni z rezultatami pracy, które są niewątpliwie tytułem słusznej dumy polskiego inżyniera, robotnika i przemysłowca.

III Zjazd Przemysłowy wytyczył dalsze drogi odbudowy i zagospodarowania, ustalił nowe zadania i konkretny plan ich realizacji. Będzie niewątpliwie odbywał się pod hasłem jak najpełniejszego zharmonizowania wszystkich jednostek gospodarujących w ramach ogólnej odbudowy kraju.

Obok historycznej roli jaką spełniają Zjazdy Przemysłowe w dziedzinie życia gospodarczego narodu — mają one swój oddźwięk polityczny. Pod tym względem I Zjazd Przemysłowy był odpowiedzią na obawy min. Bevina, że na Ziemiach Odzyskanych powstanie pustka gospodarcza.

Na II Zjeździe w sposób rzeczowy cyfra i faktami, furją pracy w rozmiarach niebywałych w dziejach narodu, dałymi powatpiwającemu p. Churchillowi i min. Byrnesowi godną odpowiedź — że Ziemia te są nawskroś polskie, że potrafilimy je załudnić i zagospodarować. Ze nie będzie już nigdy w historii dyskusji do kogo winny one należeć, bo wsiaknęła w nie krew polskich żołnierzy i pot polskiego pracownika.

Wynikami i zamierzeniami ogłoszonymi na III Zjeździe Przemysłowym udowodnimy, że nie oglądamy się na plany min. Marshalla. Plany dostatecznie jasne jeżeli chodzi o ich proniemiecki — wydzwięk, a zaanadto mgliste i odległe — jeżeli chodzi o ich wartość gospodarczą. Zjazd potwierdzi słusność deklaracji Rządu w tej sprawie.

Opracowano na podstawie: „II Zjazd Przemysłowy Ziem Odzyskanych” wyd. „Ingos” 1947, „Życie Gospodarcze” nr 20, „Przegląd Zachodni” nr 2/3, „Poradnik Pracownika Społecznego” nr 16/17.



## Morski Urząd Rybacki Informuje

stępnym. Sieci, liny i inny sprzęt rybacki rozprawdają punkty sprzedaży Morskiego Urzędu Rybackiego. Nie dawno został założony w Trzebiezry warsztat sieciarski, który z materiałów dostarczonych przez Morski Instytut Rybacki produkuje sieci. Warsztat ten będzie szkolił dziewczęta z rodzin rybackich na sieciarki.

— Czy rybacy mogą zaciągać pożyczki w bankach na zakup sprzętu?

— Tak, istnieje Bank Rybaków Morskich w Gdyni, który udziela pożyczek na zakup sprzętu. Kredyty przyznawane są tylko w wypadkach koniecznych.

— Jak przedstawia się obecnie sprawa chłodni i przetwórstwa rybnego na Pomorzu Zachodnim?

— W bieżącym sezonie nie posiadamy żadnej chłodni na skalę potrzeb produkcji ryb. Morskie Zakłady Rybne odbudowują chłodnię o powierzchni 3 tysięcy metrów kwadratowych w Szczecinie na Wyspie Łasztowni. Przy chłodni będzie istniała zamrażalnia ryb, oraz produkcja lodu sztucznego. Przy odbudowie chłodni pracuje ekipa fachowców gdvńskich posiadających wieloletnie doświadczenie. Budowa chłodni rybnych w Uście, Kołobrzegu i Swinoujściu przewidziana jest w latach 1947, 1948, 1949. Prace nad ich odbudową już rozpoczęto. Państwowe Zjednoczenie Przemysłu Konserwowego dostosowuje Zakłady Przetwórcze Mięsne dla potrzeb przetwórstwa rybnego.

— W jaki sposób są rozprawdane ryby po terenie kraju?

— Rozprawdaniem ryb zajmują się Centrala Rybna oraz Spółdzielnie Rybackie. Przewóz samochodami i koleją przy obecnym braku potrzebnych urządzeń chłodniczych jest utrudniony. Pozatym samochody i koleje często zawadzą. Ryby są przeladowywane z samochodów przejeżdżających ze Swinoujścia względnie z Dziwnie do wagonów kolejowych w Reclawiu, skąd transportowane są do większych miast na terenie kraju. Brak chłodni dotkliwie odczuwa się szczególnie w wypadkach obfitych połowów ryb. To też dlatego władze i instytucje zajmujące się rybołówstwem muszą w ramach planu trzyletniego zwrócić uwagę na rozbudowę przetwórstwa i transportu.

— A czemu należy przypisać obecny brak ryb w Szczecinie?

W OSTATNICH DNIACH WSPÓLPRACOW NIK NASZ WIESŁAW KOTOWSKI PRZEPROWADZIŁ WYWIAD Z NACZELNIKIEM MORSKIEGO URZĘDU RYBACKIEGO JERZYM PORADOWSKIM, Z KTÓRYM OMÓWIŁ SZEREG INTERESUJĄCYCH ZAGADNIEŃ DOTYCZĄCYCH RYBOŁÓWSTWA NA POMORZU ZACHODNIM.

— Ile baz rybackich znajduje się obecnie na terenie Pomorza Zachodniego?

— Jest ich pięć, a mianowicie: w Uście, Darłowie, Kołobrzegu, Dziwnie i Swinoujściu. Oprócz tego rybacy nad Zalewem Szczecińskim mają swoje porty w Nowym Warpnie, Trzebiezry, Stobnicy, i Wolinie. Ludność rybacka poza Zalewem osiedla się również w wioskach nadmorskich, które posiadają naturalne przystanie rybackie. Jako bazę rybołówstwa dalekomorskiego przewiduje się Szczecin, gdzie odbudowywana jest w porcie chłodnia, zamrażalnia ryb oraz fabryka lodu.

— A ilu rybaków osiedliło się już na Pomorzu Zachodnim?

— Morskie Urzędy Rybackie w Darłowie i Szczecinie wydały w roku bieżącym 950 kart rybackich. Czterystu dziewięćdziesięciu ośmiu rybaków, zostało zakwalifikowanych na zawodowych a czterystu sześćdziesięciu dwóch posiada karty tymczasowe. Po półrocznej próbie, która jest równocześnie okresem szkoleniowym będą oni uznani za fachowców. Ten okres próby dotyczy tylko tych, którzy posiadają już praktykę rybacką, natomiast kandydaci zupełnie nie zaawansowani muszą się szkolić dłużej, gdyż rzemiosło rybackie wymaga wielu lat pracy i praktyki.

— Skąd pochodzą rybacy osiedleni na tutejszym terenie?

— Około trzydziestu procent, to rybacy słodkowodni pochodzący ze wschodu. Część rybaków przesiedliła się z Pomorza Gdańskiego i województwa poznańskiego. Kadry zawodowe stanowią Kaszubi ze starego wybrzeża.

— Czy są jeszcze wolne osady rybackie?

— Tak w Darłowie znajdują się wyremontowane domki rybackie. Poza tym jest wiele osad w szeregu innych miejscowościach, ale osady te wymagają remontu. Istnienie osad nie rozwiązuje jednak problemu osadnictwa, ponieważ rybacy potrzebują również odpowiedniego sprzętu jak łodzie, sieci itd.

— Jak przedstawia się sprawa zaopatrzenia rybaków?

— Tabor ponemiecki wydobyty z wody i wyremontowany przez naszych rybaków jest przestarzały. Dotychczasowa produkcja kutrów i łodzi w stoczniach: Uście, Darłowie i Kołobrzegu zaspakaja konieczne potrzeby rybaków. Sprawa zaopatrzenia łodzi w motory, które importujemy ze Szwecji i Danii znajdzie rozwiązanie z chwilą, kiedy będziemy mogli produkować silniki w kraju. Rozpoczęcie produkcji przewiduje się w roku na-

## Sprawy portowe

W związku z zawarciem z Szwecją umowy na dostawę do Polski 10.000 sztuk koni, port szczyński oczekuje pierwszych transportów z tej partii. Statki zostały już zakontraktowane. Transporty będzie odbierał Związek Samopomocy Chłopskiej.

— Polskie rybołówstwo otrzymało propozycję eksportu dorsza do Rumunii. Rozmowy pomiędzy władzami polskimi i rumuńskimi już się rozpoczęły. W zamian za dorsza Polska będzie otrzymywać śliwki, orzechy oraz wino.

— Z dniem 1-go września zostanie otwarty w Trzebieży dwuletni kurs sieniarski. Kurs przewidziany jest dla 18-tu słuchaczek i słuchaczy, którzy otrzymają mieszkanie i wyżywienie. Pozatym będą pobierać wynagrodzenie za pracę.

— W rejonie dolnej Odry na terenie byłej fabryki wyrobów betonowych „Comet“ ukończono odbudowę magazynów portowych. Odbudowę przeprowadziło przedsiębiorstwo połowów dalekomorskich „Dalbor“. Magazyny te będą służyć do przechowywania solonych śledzi. Powierzchnia magazynów wynosi 1220 m<sup>2</sup>.

— Z inicjatywy Morskiego Urzędu Rybackiego Państwowe Zakłady Przemysłu Motoryzacyjnego w Szczecinie przystąpiły do studiów nad budową silnika 20 HP, 2 cylindrowego do kutrów i łodzi rybackich. W sprawie budowy silników odbyła się specjalna konferencja.

— Na nabrzeżu „Oko“ znajduje się chłodnia i magazyny po byłej niemieckiej fabryce konserw mięsnych. Chłodnia i magazyny będą służyć obecnie potrzebom rybackim. Odremontowana tu również zostanie fabryka lodu o zdolności produkcyjnej 4 ton lodu na dobę.

— Zarządzeniem Ministerstwa Żeglugi dotychczasowa Szkoła Morska w Gdyni zostaje podzielona na dwie samodzielne szkoły. Wydział mechaniczny pozostaje w Gdyni, natomiast Wydział nawigacyjny zostaje przeniesiony do Szczecina.

— Połowy na Zalewie w miesiącach lipcu i sierpniu zmniejszają się rok rocznie. Jest to zjawisko sezonowe, a Szczecin jest właśnie zaopatrywany przeważnie z tych połowów. Poza tym kuracjusze w miejscowościach rybackich spożywają duże ilości ryb.

— Jaką rolę odgrywa Morski Urząd Rybacki na Pomorzu Zachodnim?

— Na naszym terenie istnieją dwa Morskie Urzędy Rybackie: w Szczecinie i Darłowie. Są to władze rybackie pierwszej instancji Ministerstwa Żeglugi. Do zadań ich należą: Rejestracja i wydawanie kart rybackich, akcja osiedleńcza na Wybrzeżu, rejestracja i nadawanie oznak statkom rybackim, kontrola i czuwanie nad zachowaniem przepisów i ustaw rybackich, szkolenie rybaków oraz współpraca i koordynacja działalności instytucji rybackich w zakresie lokalnym.

— Jakie są perspektywy rozwoju rybołówstwa na Pomorzu Zachodnim?

— Przede wszystkim będziemy dążyć do osłabienia przedwojennego poziomu połowu. Aby to zrealizować należy czterokrotnie zwiększyć obecne połowy i odpowiednio rozbudować przemysł przetwórczy. Poza tym musimy wybudować bazy rybołówstwa dalekomorskiego w Szczecinie dla połowów na morzu Północnym i Cieśninach Duńskich.

— Czy zdołamy podjąć temu zadaniu?

— Tak. Komisja Rybacka przy Centralnym Urzędzie Planowania w Szczecinie rozpracowuje te zagadnienia i ma nadzieję, że energia ludzi dążących do zagospodarowania polskiego Ujścia Odry stworzy warunki do realizacji tych zamierzeń.

### BENZYNA, KOPALNIKI, BRYKIETY

Do portu szczyńskiego przybył z Niemiec szereg barek - cystern, które przywoziły dość znaczne ilości benzyny z radzieckiej strefy okupacyjnej Niemiec. Benzyna została przeładowana do Morskich Składow Naftowych.

W porcie centralnym Szczecina panuje duży ruch: z Niemiec płyną barki z ładunkami kopalniaków, brykietów i innych artykułów. Towary te przeładowywane są na statki szwedzkie, radzieckie, norweskie i inne. Statki te zabierają bunkier z Rejonu Portowego Dolnej Odry. Z tej przyczyny obroty węglem bunkrowym są coraz to większe.

## Świt

Nie było zorzy. Deszcz trzepotał się w ramie okiennej i wypłukaną, jak ręce, zegar podał poranną godzinę. Tkwił na mieliźnie brzasku tępy i nieforemny garb wygasłego kominia

Wczorajszy uśmiech jeszcze rzęs nie domknął. Szukam na brzegu wzroku pajęczyny, na której grał księżyc. Jest świt, napełniony do ostatniej kropli nagłą, morską ulewą dzwoniącą mosiężnie.

## Dzień

Możesz z Wałów Chrobrego dotknąć nieba wytartego szmatą obłoków, by odkryć na dnie wzruszenia kształt zielonego miasta. Tu cegły rdzawo żyjącą czas skazał na wieczny niepokój, choć ślady dawnej świetności miejscami łopian porasta.

Lecz przerastamy omszałą przeszłość i dotykamy szeptem lip miodem karmiących mury, a kark zieleni nie wstrzyma rąk wlatujących betonem, lub rozpostartych na wietrze żelazną konstrukcją mostu i kominami Stołczyzna.

# S Z C Z E C I N

Tymoteusz Karpowicz

## Zmierzch

Dzień wyparuje szybko i miasto, jak rafa zostanie z wypłowiałą meduzą księżycą pośrodku.

O krok rosnący szkielet stałą pachnącej przystani i brama — tak się zatrą jak kształt starych podków.

Już nie czerpią młotami dźwięków budujący,

jęcz w pustce — trwa nowe miasto jak w myśli.

Tak przeblągamy ruiny i mlecz na żelazie rosnący.

Patrzę — puszysty puchacz lotem niebo aż do gwiazd wyczyścił...

## Noc

Śniąc — miasto przeżywam. Przedmieścia: Niebuszewo, Pogodno, Golęcina....

Nie tracę z tchu murów ani jednej szczypty wilgoci.

A nad Szczecinem wiatr nocny goni ze złotą gwiazdką u pęczin i morzem pachnie mu grzywa, a mrok wciąż trąca go łokciem.

Z dźwięków układam sen swój, a może sen mnie ułożył?

Dworzec gruchoce za szybą. Latarnie wychodzą z głębi.

Zrywam się. Mknie niewidzialny pociąg pó głósie - ochryplym torze - noc ciężką wioząc na grzbiecie i cięższy od nocy węgiel.

## Wieści ze Śląska

## Wyprawa po diamentowe runo

NIM CZERWONE GASIENICE WAGONÓW DOSTARCZA WĘGIEL DO PORTÓW, FABRYK, LOKOMOTYW I NASZYCH KUCHEN, DZIEJE SIĘ WIELE SPRAW POD ZIEMIĄ I NA ZIEMI, WIELE POTU SPŁYWA NA „CZARNE DIAMENTY“... U KRAŃCA WĘGLOWEGO SZLAKU ZE ŚLĄSKA PRZEZ POLSKĘ WIODĄCEGO W ŚWIAT TYŚIĄCE TON CZARNEGO ZŁOTA, TRUD POLSKIEGO GÓRNIKA SKAMIENIAŁY W ZŁOTYCH ŻYŁACH WĘGLOWYCH BRYŁ POZDRAWIAMY PODZIWIEM I SZACUNKIEM.

Kto dziś, w pełni lata, w okresie upałów, spojrzysz laskawym okiem na ten czarny kruszec, na to „dewizowe“ bogactwo naszego zagłębia — węgiel.

— Węgiel? — mówi zapytany — Daj pan spokój z węglem. Dobrze, że dziś o nim myśleć nie potrzebuje. To słowo ukazuje tylko perspektywę wydatku kilku tysięcy złotych. Wybrał się pan z węglem w samo lato...

— Na czym obiad ugotuje? Tyle go jeszcze w piwnicy wyskrobie, a jak nie, to gdzieś do lasu pójść i drzewa nazbierać; o węgiel dosyć się będzie martwić w zimie.

Takie rozumowanie spotyka się w większości obywateli, którzy na węgiel patrzą przez pryzmat jedynie kłopotów. I nie można się też im dziwić, że do tego zagadnienia podchodzą z tego punktu widzenia.

Nie zrażam się tym jednak i właśnie dziś, wśród upałów będę pisał nie o czymś innym, jak właśnie o węglu. Nie ograniczę się do zawarcia z nim znajomości na ciasnej drodze z piwnicy do skrzynki pod piecem, gdzie kończy się okres jego doczesnej wędrówki, gdy spalany w piecu spełnia swą powinność, rewanżując się za wydatek, jaki na jego zakupienie poczyniono. Zajrzę tam — że się tak wyrażę — gdzieś rośnie, gdzie wydaty ziemi, wędruje na powierzchnię, by rozejść się po świecie i służyć człowiekowi — do kopalni.

Wszystkie one do siebie — rzec można — podobne, jak dwie krople wody. Wszędzie tej samej konstrukcji szyby, te same kominy, sortownie, a pod nimi wagony kolejowe, a tylko jedna z nich mniej, druga więcej zmechanizowana, od czego zależna jest tylko ilość wydobycia.

Wybieramy więc najbliższą kopalnię, starając się tak, by zająć tam na porę zmiany załogi, bo inaczej prawie, że niemożliwym jest dostać się do podziemi. Z przebieiralni suną już zastępy górników, uzbrojonych w lampki elektryczne czy karbidowe. Suną ku szybowi zjazdowemu, — mało bowiem jest dziś kopalni, gdzie transport węgla i zjazd załogi odbywa się jednym i tym samym wyciągiem. Idealniejsza tu panuje kolejką, niż przed sklepami PCH, czy sklepami, wydającymi artykuły włókiennicze na karty odzieżowe. Górnik nie wejdzie do klatki wyciągu, nie przeżegnaw się się wprzód z znakiem krzyża, a jeszcze przed tym lubi zmówić kilka pacierzy przed obrazem swej patronki św. Barbary, umieszczonym w sali zbornej.

Podróż do podziemi trwa bardzo krótko i jest zupełnie bezpieczna. Na czas zjazdu załogi przy maszynach wyciągowych czuwa dwóch maszynistów, by w razie zaśląbnienia jednego, mógł go drugi z powodzeniem i bezzwłocznie zastąpić. Na dole każdy bez żadnego ociągania się spieszy na miejsce swej pracy, bo przecież im prędzej zacznie, tym większe kopalnia da wydobycie. Nieraz kilka kilometrów zapuszcza się w głąb chodnikami by dotrzeć do „przodka“ — jak się to miejsce fachowo nazywa. Tam zmienia kolega, ujmując w muskularne ręce kilof i rąbie węgiel ze ścian.

Z głuchym łoskotem odrywają się bryły węgla od skały, często trzeba zreżnąć uskokowiec w bok, by nie ulec wypadkowi. Doświadczony górnik po odgłosie uderzeń kilofa o ścianę poznaje zle zamiary „czarnego diamentu“, który jakby chciał ukarać śmiałka, pozwalającego sobie na zakłucanie spokoju podziemnego królestwa.

Tam, gdzie nie pomaga kilof, wiernym służącym jest materiał wybuchowy. Powietrzne lub elektryczne wiertarki toczą długie otwory w ścianach węglowych, by dać drogę dla ładunku strzelniczego. W czasie wysadzania górniczy chroni się do sąsiednich ganków lub za odstępy skalne.

Tuż za górnkami przodowymi i rębaczami uwiązają się ładowacze przodowi, którzy urąbany węgiel ładują na transportery taśmowe. Jest to swego rodzaju szeroki pas, transportujący węgiel po pochylonej do chodników stających, gdzie inni ładowacze wrzucają przyholowany węgiel do wózków kolejką elektryczną. Wóz motorowy kursuje tu bez przerwy na trasie do szybu i spowrotem, ciągnąc raz pełne, raz puste wózki, sypiąc przy tym gęsto iskrami, powstającymi u styku pałąka z przewodem wysokiego napięcia.

Podróż węgla na powierzchnię odbywa się dwoma sposobami. Urządzenia skipowe posiadają już wiele kopalń w naszym Zagłębiu. Przy takim urządzeniu znajduje się przy szybie olbrzymi rezerwuuar, do którego wysypuje się węgiel wprost z wózków. Wyciąg skipowy, to olbrzymia skrzynia,

kłóra zjechawszy pod rezerwuuar automatycznie otwiera jego zasuwę i po napełnieniu znów ją zamyka, by następnie z 4-tonowym ładunkiem pośpieszyć na powierzchnię. Tu znów automatycznie otwiera sobie kłapę u dołu skrzyni i wysypuje swoją zawartość do drugiego rezerwuaru.

Wrócimy teraz do podziemi, by przyjrzeć się, jak wydostaje się węgiel na światło dzienne, gdy nie ma urządzenia skipowego. Już wiemy, że węgiel kolejką elektryczną dostaje się ku szybowi. Klatka wyciągowa jest dwu do czteropiętrowa, przy czym w podłodze każdego piętra wmontowane są szyny. Naładowane wózki wtacza się po dwa do każdego piętra i gdy klatka jest pełna, cały jej ładunek jedzie w górę. Równocześnie druga klatka

zjeżdża w dół, wioząc ze sobą próżne wózki. I tak przez całe 24 godziny bez przerwy. W rezerwuuarze albo w wózkach, trzeba go

Jesteśmy znów na powierzchni. Mamy tu więc posegregować, inaczej, że się tak wyrażę, pogatunkować. Opuszcza więc wagoniki i rezerwuuar, wysypany do trzęsących się stale rynien (rynny potrzebne — tak brzmi fachowo), których dno to potężne siatki — pierwsza najgęstsza a ostatnia najrzadsza. Odpowiednia grubość węgla przepada przez dno do wózków, stojących pod rynną, a reszta zsuwa się dzięki skosnemu ułożeniu do następnej — już o gęstszej siatce w dnie rynny, tu znów następna wielkość węgla przepada, pozostały przesuwa się do następnej rynny itd.

Napełnione wózki spod rynien zabierają robotnicy już na ostatnią wędrowną węgla w kopalni — do wagonów albo kadzi drobnicowych.

Tak wygląda wydobycie węgla przy pomocy podciągania piórem i — muszę tu stwierdzić, że w praktyce odbywa się to daleko szybciej niż o-pisywanie, za to wymaga daleko więcej wysiłku od górnika niż od piszącego. Lecz by to ocenić trzeba zobaczyć; żadne pióro, nawet najgenialszego pisarza, trudu pracy górnika odtworzyć nie zdoła. (Elce)

## Z województwa szczecińskiego

## Produkujemy miliony cegieł

„Odbudowa przemysłu materiałów budowlanych na Pomorzu Zachodnim posuwa się stale naprzód. Placówki należące do Zjednoczenia Przemysłu Materiałów Budowlanych produkują każdego miesiąca miliony cegieł, dziesiątki tysięcy kafli itp. Na czoło wszystkich placówek wysuwa się Fabryka Wyrobów Ceramicznych „Kluczew“, w miesiącu lipcu wyprodukowała ona półtora miliona cegieł. Produkcja dwu innych cegielni, a mianowicie „Zgody“ w Stoczynie pod Szczecinem i w Złocińcu osiągnęła już powyżej miliona sztuk każda. Podniosły swą produkcję również inne cegielnie np. Koszalińska itp.

O ile chodzi o wytwórnie kafli, to na czoło wysuwają się wytwórnie w Gryficach i Grunowie; produkują one miesięcznie po 10 tysięcy sztuk kafli. W najbliższych miesiącach uruchomiona zostanie kaflarnia w Trzebiatowie. O ile znajdują się fachowcy (o których w tym dziale produkcji jest

b. trudne) przystąpi się do uruchomienia kaflarni w Policach.

Ponieważ zapotrzebowanie na miejscu na cegły jest niewielkie (Pomorze Zachodnie posiada duże zapasy cegieł ze zniszczonych budynków) dużą część produkowanej cegły wywozi się poza teren województwa, nawet do Warszawy.

Produkcja papy dachowej osiągnęła również pomyślne wyniki. Ilość wytwarzanej papy dachowej stale wzrasta, natomiast co do jej jakości przedsiębiorcy budowlani mają liczne zastrzeżenia. Jest to wynikiem używania do produkcji surowców nie pierwszego gatunku. Szczególnie odczuwa się brak dobrego surowca lepickiego.

O ile chodzi o akcję odbudowy, to należy tu wymienić remontowane zakłady wapienne w Czarnkowie. Prace remontowe mają tu szeroki zakres i są przeprowadzane kosztem milionów złotych.

## Przemysł cukrowniczy przed kampanią

Na Pomorzu Zachodnim została dotychczas uruchomiona zaledwie jedna cukrownia w Gumieńcach pod Szczecinem. Obecnie przeprowadza się w niej remont zwyczajny poprzedzający kampanię. Cukrownia zatrudnia 388 pracowników fizycznych i 36 umysłowych. Była ona już czynną ubiegłej kampanii, a w najbliższej będzie nadal jedyną czynną na terenie województwa szczecińskiego.

W odbudowie znajdują się dwie placówki, a mianowicie w Kluczewie i w Gryficach. Przy re-

moncie cukrowni kluczewskiej pracuje 391 pracowników fizycznych i 38 umysłowych, a w Gryficach około 200 ludzi. Cukrownie te jednakże nie będą jeszcze gotowe do produkcji w najbliższym sezonie.

Prace zabezpieczające przeprowadza się w dwu obiektach przemysłu cukrowniczego, a mianowicie w Okunicach i w Choszczynie. Przy pracach tych zajętych jest około 50 ludzi.

## 35 Zakładów DPM

Dyrekcja Przemysłu Miejscowego województwa szczecińskiego posiada pod swym zarządem 34 zakłady przemysłowe. W miesiącu lipcu uruchomione zostało jedno nowe przedsiębiorstwo, tak że w chwili obecnej czynnych jest 35 zakładów, 2 są w remoncie i jeden jest zabezpieczony. W zakładach tych pracuje 613 pracowników, w tym 92 umysłowych. Wartość produkcji w lipcu wyniosła 8 milionów złotych, a więc w porównaniu z miesiącem czerwcem wzrosła o jeden milion.

## Rozpoczęto produkcję kwasu octowego

W Mniszkach pod Gryfinem znajdują się wielkie Państwowe Zakłady Sucheje Destylacji Drewna. Ostatnio przedsiębiorstwo to rozpoczęło produkcję kwasu octowego. Wysokość produkcji wyniosła będzie 50 tysięcy litrów miesięcznie.

## Produkujemy sieci rybackie

W Drawnie rozwija się pomyślnie państwowa fabryka sieci rybackich. W przedsiębiorstwie czynnych jest już 7 maszyn, które produkują sieci i firanki. Osma maszyna jest w remoncie.

W lipcu przedsiębiorstwo wyprodukowało 1600 kg sieci i 30 kg firanek. Wartość wyprodukowanych sieci wynosi 850 tysięcy złotych, a firanek 168 tysięcy złotych.

Ponieważ na sieci przedsiębiorstwo ma liczne zamówienia, przeto należy się liczyć z dalszym rozwojem produkcji. W firmie pracuje 47 robotników fizycznych i 7 pracowników umysłowych.

## 1500 ludzi pracuje w przemyśle konfekcyjnym

Państwowe Zakłady Przemysłu Konfekcyjnego na Pomorzu Zachodnim czynne są na dwie zmiany z powodu dużej ilości zamówień. Obecnie w zakładach tych pracuje już 1489 pracowników, w tym 91 umysłowych.

Wartość produkcji w miesiącu lipcu wyniosła 33 miliony złotych. Zakłady otrzymały w zarząd majątek Tatyń w okolicy Jasienicy. W majątku tym zorganizowano kolonie dla dzieci.

## Pierwsze domy towarowe

W najbliższym czasie powstaną na Pomorzu Zachodnim pierwsze powszechne domy towarowe. W Szczecinie na ten cel zakupiony został gmach restauracji „Balti Palace“ za 14 milionów złotych. W Koszalinie dom towarowy zostanie zorganizowany z gmachu Polskiego Czerwonego Krzyża. Zdaje się, że jednakże pierwszy dom powstanie w Białogardzie, gdzie już kończy się remontowanie odpowiednich pomieszczeń.

## Z pracy wytwórni wódek w Szczecinie

Wytwórnia wódek Państwowego Monopoli Spirytusowego w Szczecinie wyprodukowała w miesiącu lipcu 284 tysiące litrów wódek. Ze sprzedaży uzyskano 114 milionów złotych. Zakłady zatrudniają 264 pracowników.



OSADNICY WOJSKOWI AWANGARDA POLSKI DEMOKRATYCZNEJ NA ZIEMIACH ZACHODNICH

# APEL

## Związku Osadników Wojskowych Oddział Szczecin-Miasto

- a) zdemobilizowanych z I i II Armii WP,
- b) byłych uczestników kampanii wrześniowej 1939 r.
- c) byłych uczestników walki zbrojnej z Niemcami, w szeregach organizacji podziemnych na terenie kraju i w jednostkach wojskowych poza granicami Państwa Polskiego, którzy dotychczas nie stanęli w szeregach Z. O. W.

### KOLEDZY!

Mimo zwycięskiego zakończenia wojny z Niemcami w maju 1945 r., zapoczątkowanej agresją na Polskę we wrześniu 1939 r. — nie zakończyły się jeszcze zadania nasze, jej uczestników.

Zbyt wiele stracił kraj nasz i Naród w tej wojnie, aby już nie przeciwdziałała możliwości zaistnienia następnej.

Hitlerizm został zmiądzony, lecz niewytopiony doszczętnie. Walka z nim trwa. Nakazane nam obecnie zadania polityczne, społeczne i gospodarcze muszą być przez nas tak samo ściśle i dokładnie wykonane, jak doniedawna wykonywaliśmy nasze zadania bojowe.

Przewidująca polityka Rządu — zgodnie z zasadami stosowanymi w historii wojskowości — od najdawniejszych — starożytnych czasów, — chce mieć na swoich najbardziej zagrożonych granicach element pewny politycznie i zdrowy gospodarczo.

Zadaniem bojowym dla nas, osadników wojskowych, jest racjonalne zagospodarowanie Ziemi Zachodnich.

Nie podjęcie przez kogokolwiek z nas nałożonego zadania, to dezercja z szeregów przed bitwą.

W ocenie wkładu naszej krwi i wysiłku w wojnie, oraz dla ułatwienia wykonania powierzonych zadań pokojowych — Rząd wyposażył nas w pewne przywileje, jak ulgi podatkowe, nadzieje, uwłaszczenia itp.

Obowiązki te wykonywać możemy tylko w sposób zorganizowany, w szeregach Z-ku Osadników Wojskowych.

Z. O. W. posiada zdecydowane oblicze polityczne, zgodne z kierunkiem Rządu, jednak apartyjne bo skupiające w swoich szeregach ludzi o różnej przynależności partyjnej i bezpartyjnych, lecz pozytywnie nastawionych dla obecnych dziejowych zadań naszego Narodu — stwarza dla nich szeroką płaszczyznę współpracy w odbudowie życia państwowego.

Oddział miejski Z. O. W. w Szczecinie ma w swoich szeregach przedstawicieli wszystkich zawodów, wszystkich warstw społecznych, partii politycznych, urzędów i organizacji. Tym samym wywiera coraz wyraźniejszy wpływ na życie gospodarcze i kulturalne naszego miasta. W najbliższym

czasie przedstawiciele nasi zasiądą w Radach Narodowych.

Każdy nowowstępujący członek zwiększa wagę i znaczenie Związku. Na terenie miasta Szczecina znajduje się jeszcze ponad półtora tysiąca osób uprawnionych do osadnictwa wojskowego, które w tym roku jeszcze muszą stanąć w naszych szeregach, pod rygorem utracenia praw przysługujących im z tego tytułu.

Lokal Związku znajduje się przy ul. Mickiewicza 19

Sekcja Prawna udziela bezpłatnie porad we wtorki i czwartki od godz. 15 do 16-ej.

Komisja Weryfikacyjna urzęduje w poniedziałki i piątki od godz. 18-ej.

Koledzy zdemobilizowani z I i II Armii WP, byli uczestnicy walki czynnej z Niemcami z organizacji podziemnych i jednostek wojskowych poza granicami państwa, wzywamy WAS do wstąpienia w nasze szeregi!

Zarząd Z. O. W.

Oddział Szczecin—Miasto

## KOSZALINOWI

życzymy pomyślnego  
rozwoju

Oddziałowi Z. O. W. w Koszalinie, z okazji poświęcenia własnego, Związkowego Sztandaru najlepsze życzenia pomyślnego dalszego rozwoju i zrealizowania wszystkich założeń ideologiczno-organizacyjnych, przesyła

Oddział Z. O. W. Szczecin—Miasto

### PODZIĘKOWANIE

Zarząd Z. O. W. Oddział Szczecin—Miasto wyraża serdeczne podziękowanie Zarządowi Okręgowemu Z. O. W. i wszystkim Oddziałom Z. O. W. w Szczecinie, oraz Członkom naszego Oddziału, którzy przyczynili się czy to pracą osobistą, czy też środkami pieniężnymi do ufundowania Sztandaru Związkowego naszego Oddziału.

Nowy lokal  
Z. O. W.

Zawiadamia się Członków Z. O. W. oraz zainteresowanych że siedziba Związku Osadników Wojskowych Oddział Szczecin—Miasto, została przeniesiona z dniem 18 sierpnia br. z lokalu przy Al. Piastów 1 wejście z 5-go Lipca na ul. Mickiewicza 19.

Tok urzędowania bez zmian tj. biura czynne od godz. 9-ej do 16-ej.

Zarząd Z. O. W.

Oddział Szczecin—Miasto



Moment wpiśywania się Pana Prezydenta R. P. B. BIERUTA do księgi pamiątkowej Sztandaru Z. O. W. Oddział Szczecin—Miasto w czasie Jego poświęcenia w ramach Uroczystości „Obchodu Święta Morza” w Szczecinie

## ŻYCZENIA

PREZYDENTA R. P.

dla

Związku Osadników Wojskowych

„Życzę Związkowi Osadników, aby Sztandar prowadził ich ku ofiarnej pracy dla dobra Rzeczypospolitej”.

(—) BOLESŁAW BIERUT  
Prezydent R. P.

### Teksty deklaracji w pamiątkowej księdze sztandarowej

Oddziału Z. O. W. Szczecin—Miasto:

„Życzę Związkowi Osadników Wojskowych i Ich Sztandarowi, jak najpełniejszej owocnej pracy i służby ku chwale Odrodzonej Polski Ludowej.”

(—) Gen. SPYCHALSKI  
I Wicemin. Obrony Narodowej

„Związek Osadników Wojskowych Województwa Szczecińskiego napewno odegra tak samo chlubnie rolę w pracy pokojowej, jak członkowie Jego odegrali rolę w walce z najeźdźcą”.

(—) LEONARD BORKOWICZ  
Wojewoda Szczeciński

„Życzę Związkowi Osadników Wojskowych, aby ta Ich czołówka nad Zachodnią granicą Polski chlubnie zapisała się w historii Odrodzonego Kraju.”

(—) Admirał STEYER  
Dowódca Floty

„Symbole walki i pracy „Miecz i Plug” winny być drogowskazem w pracy nad zagospodarowaniem Ziemi Odzyskanych, przywróconych Macierzy ofiarą krwi żołnierza polskiego”.

(—) Gen. SZOKALSKI  
Prezes Zarz. Głównego Z. O. W.

# Gwoździe pamiątkowe, wbite w drzewce sztandaru Z.O.W. Oddział Szczecin-miasto w dniu Jego poświęcenia

## Pierwszy gwoźdź wbił Prezydent R. P. Bolesław Bierut

### Dalsze gwoździe wbijały następujące osoby:

Min. Z. Odz. Wiesław Gomółka  
Gen. Jońkiewicz  
Poseł Patek

Marsz. R. P. Rola-Żymierski  
Gen. Spychalski  
Gen. Lemantowicz

Gutaker Dow. W. O. P.  
Poseł Wilamowski  
Poseł Kiosiewicz

### Rodzicami chrzestnymi sztandaru byli:

Baranowska  
Borkowiczowa  
Kuciakowa  
Matuszewski  
Winecka

Woj. Borkowicz  
Inż. Zaremba  
Przew. M. R. N. Chudy Tadeusz  
Wojtecki Józef  
Baranowski  
Chorzewski-mjr.  
Kotowska

Przew. Zarz. Gł. Gen. Szokalski  
Pułk. Belczewski  
Pułk. Majster  
Majsterowa  
Radkiewicz  
Zawadzka  
Bartoszewiczowa

Jastrzębowska  
Kubacki Janusz  
Maciejewska  
Rackowska  
Zielińska

### Komitet sztandarowy tworzyli:

Kapitan Bartoszewicz  
Rotm. Minecki

Zawadzki Leon  
Andrzejewski Tad.

Gawroński  
Sławomirski Julian

### W uroczystościach brały udział następujące organizacje społeczne:

Polski Czerwony Krzyż  
Zw. Ucz. W. Zbr. o N. i D.

Tow. Przyjaciół Żołnierza  
Z. O. W. Zarz. Okręg.

Liga Morska  
Zw. Inwalidów Wojennych

### Oddziały Z. O. W.

Białogard  
Choszczno  
Gryfin  
Kołobrzeg—Koszalin  
Miastko  
Perzyce—Lipiny

Szczecin—Powiat  
Swinoujście  
Bytów  
Człuchów  
Gr.—Zagórze  
Koszalin

Myślibórz  
Sławno  
Szczecinek  
Wałcz  
Chojnice  
Drawsko

Kamień  
Łobez  
Nowogród  
Słupsk  
Stargard  
Złotów

### Członkowie Z. O. W.

Banachowicz  
Inż. Hayny  
Kowalski  
Mellerowicz  
Marczak  
Piecuch Stan.  
Szlachcic Władysław  
Woźniak Mjr.  
Bergandy Stefan  
Jastrzębowski Z.  
Klonowski Adam  
Okopiński Tadeusz

Sławiński Jan  
Suchanek Mjr.  
Szymański Franciszek  
Zełeźnik Sew. Kpt.  
Berge Aleks.  
Jeziński Adolf  
Jeszke  
Poseł Maciejewski  
Ostrokowski Jerzy  
Skobierski Mec.  
Szychowski Gen.  
Kpt. Grysiak Jan



Ołbrzymi Emblemat Z. O. W. „Miecz i Piłg“ u stóp  
Orla Państwowego w wieńcu kłosów, otwierał de-  
filadę Oddziałów Z. O. W. w uroczystościach  
obchodu „Święta Morza“ w Szczecinie.

### Komunikat Zarządu

W dniu 6 września 1947 r. o godz. 17-tej  
w sali Miejskiej Rady Narodowej odbędzie się  
plenarne zebranie członków Związków — Miasto.  
Obecność wszystkich członków, z uwagi na  
ważność aktualnych problemów, obowiązkowa.  
Porządek obrad przedstawia się następująco:

1. Zagajenie
2. Odczytanie protokołu z ostatniego  
zebrania plenarnego
3. Sprawozdanie Zarządu
4. Referat polityczno-organizacyjny kolegi  
inż. Matuszewskiego.
5. Sprawa Funduszu remontowo-budo-  
wanego
6. Referat: „Zagadnienia gospodarczo  
podatkowe osadników wojskowych“
7. Informacje o uwłaszczeniu osadników  
wojskowych
8. Sprawy organizacyjno-spółdzielcze
9. Wolne wnioski
10. Zakończenie

Zarząd  
ZOW Szczecin-Miasto

### SIEDZIBY ODDZIAŁÓW Z. O. W.

1. Szczecin-Miasto
2. Szczecin-Powiat
3. Kamień
4. Wałcz
5. Swinoujście
6. Białogard
7. Chojnice
8. Sławno
9. Bytów
10. Myślibórz
11. Stargard
12. Gryfin
13. Koszalin
14. Słupsk
15. Choszczno
16. Gryfice-Zagórze
17. Szczecinek
18. Perzyce-Lipiany
19. Drawsko

Zawadzki Leon  
Barcikowski Wład.  
Malczewski Tadeusz  
Pulciszewski Edmund  
Seweryn Jan  
Grycmacher Ryszard  
Matusiak Józef  
Łapczyński Stan.  
Sarkan Kazimierz  
Buszkiewicz Henryk  
Posadowski Karol

Ball Alfred  
Gąsiorowski  
Mikucki Konstanty

Derwiński Edward  
Walasiewicz Jan

Musiał Czesław  
Kołopieńczyk Zenon  
Zieliński Jan

Wrona Bolesław  
Pastuszek  
Badera Kazimierz  
Chojnacki Teofil  
Podlasiński Augustyn  
Narożyński Jan

Szczecin, ul. Mickiewicza 19  
Police, ul. Dubois 1  
Kamień, Star. Pow. Lek. Pow.  
Wałcz, Star. Pow. Pok. 23  
Swinoujście, ul. Czerw. Armii 30/56  
Białogard, Star. Pow.  
Dębno, Star. Pow.  
Sławno, ul. Czerw. Armii 14  
Bytów, ul. Grunwaldzka 20  
Myślibórz, Strzelecka 12  
Stargard, ul. Przyjaźni Polsko-  
Radzieckiej 86  
Gryfin, P. U. R.  
Koszalin, R. K. U.  
Słupsk, ul. Stalina 3  
(Szpitalna) tel. 33-04  
Choszczno, ul. Strzelecka 2  
tel. przez post. M. O.  
Wieś Głuszyna, gm. Trzebiatów  
pow. Gryfice  
Szczecinek, R. K. U.  
Lipiany, Marsz. Żymierskiego 178  
Drawsko, ul. Staszica 1  
tel. Biuro Energ.  
Nowogard, ul. Kościelna 13  
Korlino, Star. Pow. Ref. Osiedl.  
Pioty, Pow. Kom. PPR.  
Miastko, ul. Kaszubska 14  
Człuchów, Star. Pow. Ref. Wojsk.  
Złotów, ul. Moniuszki 6  
tel. Star. Pow. Ośr. PW i WF.

### DO KOLEGÓW — OSADNIKÓW WOJSKOWYCH

Uprzejmie prosimy wszystkie Oddziały, Koła  
i Członków Z. O. W. o przesyłanie sprawozdań,  
artykułów i materiałów, które mają być zamiesz-  
czone, lub wykorzystane w następnych numerach  
naszego pisma, jak również zamówienia na pre-  
numeratę, pod adresem:

Z. O. W. ODDZIAŁ SZCZECIN—MIASTO  
Szczecin, ul. Mickiewicza 19 — tel. Nr 32-46

„Redakcja“  
Materiał powinien być pisany maszynowo,  
jednostroinnie i z podwójnym odstępem.

Komitet Redakcyjny

**POPIERAJCIE**  
placówki gospodarcze naszych  
kolegów członków Z. O. W.



CZESŁAW SOBCZYK

## Samorząd Spółdzielczy na Pomorzu Szczecińskim

Stosunkowo duży rozwój ruchu spółdzielczego i coraz wyższa jego działalność na Pomorzu Szczecińskim wymaga dobrze działającego i odpowiednio rozbudowanego samorządu spółdzielczego. Samorząd spółdzielczy a więc szeroko podjęta kontrola społeczna to jedna z najbardziej istotnych cech ruchu spółdzielczego. Bez szeroko rozbudowanego samorządu spółdzielczego byłaby tylko zwykłym aparatem handlowym i przeciętny członek nie miałby na jej działalność najmniejszego wpływu. Dlatego statuty spółdzielni były i są zawsze tak pomyślane aby w przejawach pracy mogły brać udział jaknajliczniejsze rzesze członkowskie i aby o całości tej pracy mogły decydować.

Samorząd spółdzielczy w Polsce ma za sobą już swoją historię i działał nawet w tym czasie kiedy bezwzględny okupant hitlerowski starał się wycofać z ruchu spółdzielczego to wszystko co nazwać można ideą i czynnikiem społecznym.

Nowa Demokratyczna Polska stworzyła dla ruchu spółdzielczego nowe warunki pracy i na ruch ten nałożyła szereg zadań. Zadania te i właściwa działalność będą wówczas całkowicie spełnione o ile w należyty sposób rozwiązane zostanie zagadnienie samorządu spółdzielczego. Z dotychczasowych przedsięwzięć i osiągnięć można stwierdzić, że idziemy po właściwej drodze i cel ostateczny zostanie osiągnięty.

Odpowiednie rozbudowanie i uregulowanie samorządu spółdzielczego nie jest sprawą łatwą. Szczególnie na Ziemiach Odzyskanych, gdzie spółdzielczość musiała rozpocząć prace od podstaw wśród elementu bardzo często nieuświadomionego i bardzo trudnych warunkach gospodarczych. Niemniej jednak na podstawie tak krótkiego okresu działalności nastąpiły tu już doskonałe wyniki. Powstała nie tylko liczna sieć spółdzielni, sklepów, zakładów itp. ale w szeregach spółdzielczych skupiły się szerokie warstwy mas pracujących. Widzimy coraz sprawniejszą działalność zarządów, komisji oraz całych rad nadzorczych. Dalsze pogłębianie tej pracy zależne jest od narastającej coraz większej świadomości społecznej i uregulowania szeregu kwestii na odcinku powiatu, województwa a nawet całego państwa.

Obecna i przyszła dobra działalność aparatu spółdzielczego zależna jest nie tylko od rozbudowanej sieci detalicznych placówek ale także od należytego postawienia i rozgałęzienia aparatu centrali spółdzielczych. Należyte powiązanie całego aparatu i jego zharmonizowanie możliwe jest tylko przez szeroko pojęty samorząd spółdzielczy.

Związek Gospodarczy Spółdzielni „Społem” jeszcze w ub. r. przystąpił do organizacji rad oddziałowych. W ciągu miesiąca październik, listopada i grudnia ub. r. zostało zorganizowanych na Pomorzu Szczecińskim 9 rad oddziałowych „Społem”. W ciągu miesiąca kwietnia, maja, czerwca i lipca br. odbyły się zgromadzenia oddziałowe w dalszych 13-tu oddziałach powiatowych „Społem”. Ogółem na Pomorzu Szczecińskim powołanych zostało 22 rad oddziałowych. W zgromadzeniach tych wzięło udział 205 spółdzielni związkowych przy udziale 959 osób. Wybrano ogółem 226 członków rad, z czego ze Spółdzielni Spożywców 103, Spółdzielni Roln. Handl. 31, Samopomocy Chłopskiej 69, mleczarskich 19 i innych 4. Niezależnie od członków rad oddziałowych wybrano 81 delegatów na zjazd okręgowy. W ramach rad oddziałowych powołane zostały komisje jak: gospodarcze, kontrolne i społeczno-wychowawcze. Stosownie do przyjętych regulaminów i zakresów pracy posiedzenia plenum rady odbywają się minimum co kwartał, a prezydium co miesiąc, jak również posiedzenia komisji. Z osiągniętych dotychczasowych wyników pracy rad, twierdzić można, że wkładane wysiłki wydają bardzo pozytywne rezultaty a cała działalność nabiera coraz większego rozmachu. W pracach samorządu spółdzielczego biorą udział przedstawiciele wszystkich partii politycznych jak również bezpartyjni.

Celem pełnego zorganizowania samorządu spółdzielczego w „Społem” jeszcze w tym roku odbywają się zgromadzenia okręgowe w miastach wojewódzkich, oraz walny zjazd delegatów w Warszawie. W ten sposób cały układ władz Związku Gospodarczego Spółdzielni „Społem” będzie pochodził ze statutowych i prawomocnych wyborów i daje rekojmie właściwej i sprężystej działalności tej największej instytucji spółdzielczej w Polsce.

Mówiąc dziś o organizacji samorządu spółdzielczego stwierdzamy, że niezależnie od powołanych rad oddziałowych „Społem” powołane także zostały jeszcze rady oddziałowe Związku Rewizyjnego. Rady te ściśle ze sobą współpracują i należy przypuszczać, że już w niedługim czasie praca samorządu spółdzielczego będzie tak ułożona, że nie

będzie zbędnego dublowania i rozdrobnienia. Organizacja powiatowych rad dla wszystkich typów spółdzielni wydaje się rzeczą realną i chyba po tej linii w najbliższym czasie pójdziemy.

Głęboką troską samorządu spółdzielczego jest pogłębienie pracy w spółdzielniach terenowych. Dlatego też związek Rewizyjny jak i „Społem”

### Przegląd prasy morskiej

## 750 tysięcy ton miesięcznie

Stale postępująca odbudowa naszych portów przyczyniła się w wielkim stopniu do wzrostu przeładunków, które przekroczyły już rekordową cyfrę miliona ton miesięcznie.

„Stały i szybki wzrost — czytamy w Rzeczpospolitej w artykule Wiceministra Żeglugi Kazimierza Petruszewicza pt. „Osiągnięcia gospodarki morskiej w Polsce demokratycznej” — wykazują: w naszych portach przeładunki węgla eksportowego i bunkrowego. W roku 1945 największy miesięczny przeładunek węgla wynosił 93 tysiące ton, w roku ubiegłym — 495 tysięcy ton, obecnie zaś doszedł do poziomu 750 tysięcy ton. Wynik ten poza zwiększoną wydajnością Gdyni i Gdańska, przypisać trzeba w pewnej mierze uruchomieniu przeładunków handlowych w niektórych portach na Pomorzu Zachodnim. Dotychczas czynne są tam porty w Szczecinie i w Uście, a prowadzone są prace, zmierzające do uruchomienia Kołobrzegu i Darłowa.

Ministerstwo Żeglugi przywiązuje szczególną uwagę do wykorzystania dla potrzeb gospodarki narodowej wielkiego obiektu, jakim jest odzyskany port Szczeciński. Dzięki swemu dogodnemu po-

łożeniu geograficznemu, port ten posiada w ramach polskiego systemu gospodarczego wielką przyszłość, jednak struktura jego musi uprzednio ulec gruntownej przebudowie. Przed wojną Szczecin był przede wszystkim portem Berlina, w nowej natomiast sytuacji musi się przestawić w pierwszym rzędzie na wywóz ładunków masowych jak również w większym, niż kiedykolwiek stopniu musi być zaangażowany w obsłudze ruchu tranzytowego.

W porównaniu z rokiem ubiegłym, który był w Szczecinie rokiem przełamywania wstępnych trudności, ruch przeładunkowy w porcie Szczecińskim wykazuje dość znaczne ożywienie zarówno w maju jak i czerwcu r.b. obroty portowe Szczecina wynosily więcej, niż w ciągu kilku miesięcy pracy portu w roku 1946. Ogółem w roku ubiegłym przeładowano w Szczecinie 44.000 ton, podczas gdy w tym roku już ponad 130.000 ton. W wyniku dokonanych prac remontowych port posiada obecnie 57.500 m<sup>2</sup> powierzchni magazynowej 12 czynnych dźwigów oraz 13.843 metry bieżące czynnych nabrzeży.

Jeśli chodzi o pierwszy dział nie interesują go łowiska bliskie. Trawlery udają się zwykle na wielkie ogólnoeuropejskie łowiska doskonale zbadane i eksploatowane przez wiele narodów. Dwa pozostałe działy przywiązane są do baz względnie portów macierzystych. W tym stanie rzeczy niezbędne jest badanie dokładności możliwości łownych na Bałtyku przede wszystkim wzdłuż naszego zachodniego wybrzeża.

ria łowi już wyłącznie na wodach bliskich.

Jeśli chodzi o pierwszy dział nie interesują go łowiska bliskie. Trawlery udają się zwykle na wielkie ogólnoeuropejskie łowiska doskonale zbadane i eksploatowane przez wiele narodów.

Dwa pozostałe działy przywiązane są do baz względnie portów macierzystych.

W tym stanie rzeczy niezbędne jest badanie dokładności możliwości łownych na Bałtyku przede wszystkim wzdłuż naszego zachodniego wybrzeża.

### Rozpoczynamy połowy śledzi

Inicjatywa Morskiego Instytutu Rybackiego, który przed miesiącem wysłał znanego pioniera rybaka na próbne połowy śledzi do cieśniny Skagerrak podniecił innych rybaków do przeprowadzenia podobnych połowów na własną rękę. Każda z dotychczasowych wypraw przynosiła w sensie handlowym rezultaty raczej deficytowe. Natomiast pod względem doświadczalno-badawczym wszystkie były nadzwyczaj bogate w materiał.

Z relacji poszczególnych rybaków władze rybołówstwa morskiego i instytucje zainteresowane otrzymują mnóstwo nadzwyczaj cennych informacji, które po odpowiednim opracowaniu będą służyć do przebudowy i celowej reorganizacji rybołówstwa morskiego.

Ze zrozumiałych i niepotrzebujących wytłumaczenia względów jesteśmy i pod tym względem bardzo zadowoleni. Każde też zetknięcie naszych rybaków na dalszych wodach z rybakami innych państw bałtyckich uzmysławia ten fakt boleśnie, równocześnie jednak uczy.

Powracający z dalszych wypadów przywożą obfite materiały porównawcze i powierzają je we właściwe ręce.

Specjalne dla opieki nad rybołówstwem przeznaczone instytucje rozporządzające sztabem pierwszorzędnym fachowców rozpracowują przewożone materiały.

Dociąga się organizację połowów. Uzgodnia podaż i popyt. Reguluje przy pomocy specjalnej stowarzyszonej Komisji Porozumiewawczej ceny.

Jednym z ciągle jeszcze bardzo dotkliwych braków jest brak odpowiedniego sprzętu oraz dokładnie zbadanych terenów łownych. Nie każdy wie zapewne, że na ten sam gatunek ryby na różnych łowiskach potrzeba często używać sieci zupełnie różnych. Tymczasem u nas jak dotąd rybacy posługują się sieciami starych typów bardzo często zniszczonymi.

Toteż zachodzi konieczność zakupu nowego sprzętu rybackiego.

Mimo trudności dewizowych — kończy Dziennik Bałtycki — przeprowadza się zakup nainnowszych typów sieci szwedzkich i duńskich. Chodzi z początku o pojedyncze sztuki potrzebne do doświadczeń ich rzeczywistej skuteczności.

Warunki są jeszcze ciężkie, ale nie zaniedbujemy się niczego, co mogłoby wpłynąć na rozwój i stopniową poprawę.

W. K.

### 45 nowych dźwigów

„Nasze Porty — czytamy dalej — wymagają jeszcze wielu urządzeń technicznych. Jedną z największych bolączek jest brak urządzeń przeładunkowych.

Ponieważ remont dźwigów zniszczonych w czasie wojny tylko częściowo zaspakaja nasuwające się potrzeby Ministerstwo Żeglugi poczyniło starania zmierzające do pozyskania nowych dźwigów tytułem odszkodowań wojennych lub drogą zakupów z demobilu, a ponadto zamówiło w roku 1946 serię 45 dźwigów, które zostaną wykonane w kraju przez Zjednoczenie Przemysłu Maszynowego w Gliwicach. Ostatnio 5 pierwszych dźwigów trzytonowych z zamówionej serii zostało wykonanych i wysłanych na wybrzeże, celem ustawienia w portach, co przyczyni się do dalszego usprawnienia ruchu przeładunkowego”.

### Dobry rozwój rybołówstwa

„W ważnym dziale gospodarki morskiej jakim jest rybołówstwo — pisze w dalszym ciągu Rzeczpospolita — mamy do zanotowania po wojnie wyniki cyfrowe, które przeszły najmielsze oczekiwania:

Rok	Przeciętne połowy miesięczne w ton.	W stosunku do 1938 r.
1938	1.045	—
1945 (od czerwca)	371	35%
1946	1.943	186%
1947 (do 30. VI)	3.083	295%

Zwiększenie połowów morskich mamy głównie do zawdzięczenia szybkiej rozbudowie floty rybackiej. Na specjalne podkreślenie zasługuje przy tym rozbudowa floty statków do połowów dalekomorskich, która ostatnio przekroczyła stan przedwojenny. Dzięki posiadaniu odpowiednich statków, Polska weźmie w tym roku po raz pierwszy udział w sezonie śledziowym”.

O rybołówstwie czytamy również w Dzienniku Bałtyckim w artykule zatytułowanym „Rybołówstwo morskie wkacza na drogę postępu”.

„Rybołówstwo dzieli się na trzy zasadnicze działy Rybołówstwo par excellence dalekomorskie uprawiane na wodach dalekich np. w okolicach Szkocji czy Norwegii, przy pomocy większych statków.

Statków takich mamy obecnie ca 30. Są one w posiadaniu wielkich firm sektora państwowego i spółdzielczego.

Drugim działem byłoby rybołówstwo kutrowe operujące na wodach bliskich, lecz mające również aspiracje do dalszych wypadów w oparciu o zorganizowane bazy. Dział ten jest rzeczywistym trzonem produkcyjnym z racji dużej już i stale wzrastającej ilości statków tego typu. Rybacy kutrowi są reprezentantami wszystkich trzech sektorów. Dotyczy to również ostatniej, najuboższej klasy rybactwa tzw. łodziowej, rekrutującej się najczęściej z osadników półfachowych. Ta katego-

# MIGAWKI KULTURALNE

**TEATR**

Sceny szczecińskie znajdują się jeszcze w okresie letnich odczynków, urlopow, gościnnych występów. Przelotne ptaki, pojedynczo, parami i całymi stadkami przysiadają w opuszonych gniaздkach, pochwierkają i lecą dalej. Po grupie Bogdy i Brodzisza (Niewiarowicza „Kochanek to ja”) z Poznania przyleciała operetka Lehara „Kraina uśmiechu”. Jeśli się nie mylą był to „drugi skład” poznańskiego zespołu, co nie zmniejszyło wcale wielkiego zainteresowania występami. Szczecin lubi „coś lekkiego”, a poziom — kłoby tam dbał o takie rzeczy. Zresztą nie było kiedy i nie było komu nauczyć nas rozmawiać się w poziomie wykonania. Dlatego też nie poziom a nawetko Sawana ściągają tłumy — nawet mimo pięknej pogody i święta — na komedie. Shawa „Poco daleko szukać”. Sawan i Wysocka objężdżają z tą sztuką prowincję już od dość dawna. Powiedzieć że grają ją doskonale, byłoby niesprawiedliwością w stosunku do wykonawców. Na przedstawienie to powinno się przymusić sprwadzić amatorów, początkujących i zaawansowanych artystów, by pokazać im co można zrobić z dialogowanego, dwuosobowego drobiazgu. Głęboki dowcip Shawa i jego pasja wnikania w psychiczne wnętrzości człowieka, jako wycinka ludzkości, nie mogły chyba znaleźć lepszych wyrazieli. Zastanawiało mnie jak tych dwoje przemilych artystów może bez znużenia grać tę sztukę tyle razy. Sądzę, że wiąże ich z nią coś więcej niż tylko łatwość obwożenia jej po scenach polskich. Oni lubią tę sztukę i chyba lubią się nawzajem w tej sztuce. Grają ją nie tylko nam ale i sobie. I to nadając wykonaniu szczególny urok. Podobno państwo Sawanowie wyrażają zgodę na ewentualne pozostanie w Szczecinie, oczywiście w wypadku umożliwienia im tutaj zamieszkania w przyzwoitych warunkach. Nie potrzeba podkreślać ile korzyści wyniosłby teatr z pobytu znakomitych artystów i świeżego reżysera, jakim jest p. Sawan. Proponuję zakład: państwo Sawanowie nie znaj-

dą mieszkania. Kto przeciw? Jakże chętnie przebrałbym ten zakład! Prosimy dołożyć wszelkich starań, bym zakład ten przegrał!

„Pana Jowińskiego” Szczeciński Teatr Oświatowy zagrał jak umiał najlepiej, a że nie umie, to nie tylko jego wina. W każdym razie byłaby to wielka szkoda, gdyby okazało się prawdą, że był to „łabedzi śpiew” tego ambitnego teatryku.

Mali i wielcy przyjaciele „Czarodzieja” zachwycają się bajeczką Kownackiej „Cztery miłe za piec” i cieszą się nadzieją zobaczenia gościnnym występów sławnego już teatru marionetek „Baj”. A możeby tak zaprosić także bytowskie kukielki z „Tęczy”? Są nam również bliskie, bo nasze pomorskie. Z radością powitamy także dwoje piosenkarzy, Grossównę i Jaksztasa. Szczecin ogromnie lubi się śmiać, lub raczej, żeby się śmiało za niego. Nie czuje np. bolesnego komizmu takiego faktu, jak pustki na koncercie siostrzajskich i prof. Klichowskiego. Jeżeli już nie brak imprez muzycznych to przynajmniej sami wykonawcy i dobry wybór utworów kompozytorów polskich i obcych powinni spotkać się z większym zainteresowaniem. Trzeba koniecznie pomyśleć nad umuzykalnieniem naszego społeczeństwa. Tylko nie poprzestać na myśleniu!

**SZCZECIN INTERESUJE**  
Szczecin musi poważniej zainteresować się kulturą, bo różne znaki na ziemi i niebie wskazują na wielkie zainteresowanie się Szczecinem. Towarzystwo Krajoznawcze urządziło tu specjalny kurs poświęcony zagadnieniom ujścia Odry i Szczecina. W kursie wzięli udział przedstawiciele 27-miu oddziałów PTK z całej Polski. Już samo to, że kurs urządzono właśnie w Szczecinie — zobowiązuje. 21 sierpnia bawiła w Szczecinie wyteczka czeskiej „Akademii Delnickiej”, której towarzyszyło dwóch dziennikarzy i literat, piszący książkę o Polsce. W najbliższym czasie przybyć ma do nas wyteczka literatów krakawskich. Trzeba, by mogli przekonać się, że Szczecin nie jest Gyaną,

miejsce, „gdzie pieprz rośnie”, jak to sobie kiedyś w zamierzonych czasach wyobrażano w Krakowie. Artykuły Gila i Brandysa w „Odrodzeniu” również poruszają na szerszym forum zainteresowanie kulturalną rolą Szczecina. Ostatnią konferencją portowa zapowiedziało uaktywnienie życia kulturalnego w związku z ożywieniem życia portu. A tymczasem...

**ŚMIESZNE I DLATEGO BARDZO SMUTNE**  
Jest przy ul. Księcia Józefa Poniatowskiego w dzielnicy Pogodno księgarnia. Pięknie. Potrzebna. Razu jednego (nie bajka lecz fakt autentyczny) klientka zapytuje sprzedawcę o „Pieśń o ziemi naszej” Pola. Pytanie spotyka się ze zdziwieniem: „Czy to są piosenki?” Zakłopotane wyjaśnienie, że niestety nie... To Pola... Wincentego Pola... pisał trudno, przepadło, napisał... czasem to się kiedyś czytywało... „Nie, takich książeczek nie mamy...” To wszystko zdarzyło się w Szczecinie, w księgarni mającej skład główny „Atlasu” w Roku Pańskim 1947. *wl.*

**PAŃSTWOWE KOEDUKACYJNE LICEUM SPÓŁDZIELCZE**

w Szczecinie, przy ul. Felczaka 26 — ogłasza

**WPISY NA ROK SZKOLNY 1947**

1. do dwuletniego liceum spółdzielczego (wymagane świadectwo ukończenia 4 kl. gimn.), 2. do dwuletniego liceum spółdzielczego dla dorosłych (wymagane 21 lat, 4 kl. gimn.). Pierwszeństwo mają pracownicy spółdzielni, 3. do trzyletniego gimnazjum spółdzielczego dla dorosłych (wymagane 18 lat, 6 kl. szkoły powszechnej). Pierwszeństwo mają pracownicy spółdzielni, 4. do jednorocznej szkoły przysposobienia spółdzielczego (wymagane 17 lat i 6 kl. szkoły powszechnej). Dla pracowników spółdzielni.

Wpisy przyjmuje: Związek Rewizyjny Spółdzielni R. P. — Wydział Społeczno-Wychowawczy Szczecin, ul. Felczaka 17 II p., od godz. 9—12-ej.

Dyrekcja

**„ELEKTRON”**  
PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT ELEKTROTECHNICZNYCH  
SZCZECIN, Al. Wojska Polskiego Nr 16  
Wykonuje wszelkie instalacje w zakresie elektro-techniki wsi. Elektryfikacja wsi dla siły i światła.  
Zakup i sprzedaż materiałów elektro-technicznych, oraz zakup każdej ilości starych i połamanych płyt gramofonowych.

**Składnica Surowców Odpadkowych Żelaza i Metali Osadników Wojskowych**  
w Szczecinie, ul. Parkowa 9. Tel. 2826  
Przyjmuje wszelkiego rodzaju odpadki dla Przemysłu. Dostarczając odpadki — budujesz przemysł.

**Pierwsza w Szczecinie FARBARNIA I CHEMICZNA PRALNIA**  
Właśc. ST. KOCHANOWSKI, SZCZECIN, Jagiełłowska 86  
poleca: CHEMICZNE CZYSZCZENIE UBRAN I FACHOWE PRASOWANIE GARDEROBY

**Przedsiębiorstwo budowlane bud. Br. Miałkas**  
SZCZECIN, ul. 5-lipca 36/37  
telefon 2-11

**FIRMA „POMERANIA”**  
Szczecin, Aleja Wojska Polskiego 56, tel. 31-39  
Poleca P. T. Klientom **WINA OWOCOWE I GRONOWE** w wielkim wyborze (Hurtowa sprzedaż cukru od 10 kg)

**PIERWSZA WYTWÓRNIĄ WÓD MINERALNYCH I ROZLEWNIĄ PIWA „Borowina”**  
SZCZECIN, Bolesława Śmiałego 3  
Telefon: 22-87  
POLECA **SWOJE WYROBY**

**PAPIER ARTYKUŁY** biurowe i szkolne, **ARTYKUŁY** kreślarskie, **FARBY** artystyczne  
poleca firma;  
**Fr. SZYMAŃSKI**  
Szczecin  
Pl. Zwierzyniecki 16  
Telefon: 28-21

**WYTWÓRNIĄ WÓD MINERALNYCH I ROZLEWNIĄ PIWA „ZDRÓJ”**  
SZCZECIN, Al. Jedności Narodowej 15  
Poleca swoje doskonałe wyroby na cukrze, oraz dla statych klientów lód i płócki bezpłatnie



**albatrol**  
BIAŁY KLEJ ROŚLINNY  
w biurze w szkole w domu  
najlepszy  
CHEMICZNA WYTWÓRNIĄ ARTYKUŁÓW PISMIENNYCH  
M. ZAPRAWICKI, SRA. SZCZECIN, KRÓLEWEJ JADWIGI 45

**SKLEP ARTYKUŁÓW PISMIENNYCH**  
SZCZECIN, Al. Wojska Polskiego 50  
Poleca P. T. Klienteli: Właśc. **I. NOWAK**  
**materiały biurowe i szkolne**  
W DUŻYM WYBORZE

**RESTAURACJA I JADŁODAJNIA „Malenka”**  
SZCZECIN, Al. Jedności Narodowej 23  
właśc. **St. Matysiak**  
poleca P. T. Klienteli: **śniadania, obiady i kolacje oraz wódki wszelkich gatunków — ceny umiarkowane**

**Pomorska Piekarnia Parowa**  
Zygmunt Majka  
Szczecin, Ledóchowskiego 16.  
poleca swoje wyroby

**Sklep Mięsa i Wędlin**  
Julian Strojnik  
mistrz rzeźn. wędł.  
Szczecin, Kard. Ledóchowskiego 22  
POLECA swoje znakomite wyroby

**Rzeźnictwo-Wędliniarstwo**  
Antoni Fajfer  
Szczecin, Bogusława 42  
poleca P. T. Klienteli: **swoje znakomite wędliny i różne gatunki mięs**

**INTROLIGATORNIA**  
Spółdzielni Wydawniczej  
P. P. K.  
Szczecin, Al. Woj. Polskiego 39 tel. 25-06  
**oprawia książki** szybko tanio dobrze

WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „Polskie Pismo i Książka” w Szczecinie, Aleja Wojska Polskiego 39. REDAGUJE KOMITET. REDAKCJA I ADMINISTRACJA czynne od godz. 8—14. Oddział w Sopocie, Grunwaldzka 36a, tel. 521-36 OGŁOSZENIA przyjmuje Agencja Reklamy P.P.K. Tel. 2506 CENNIK OGŁOSZEŃ: 1 mm przez 1 łam poza tekstem 15 zł., w tekście 30 zł., PRENUMERATA kwartalna 60, roczna 220 zł. Konto P.K.O. nr. X-4177

Tłoczono czcionkami Drukarni Państw. 1 w Szczecinie.

X-0365 22